Nr 13 Niedziela, 1 Kwietnia 1934 Rok XLVI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Na powitanie lwowskiej Izby Rolniczej. — **Ludwik Romanowski**: Obniżenie kosztów wytwórczości rolnej. — **A. Sander**: Nowa ustawa łowiecka pruska. — **Feljeton**: **Roman Balko**: Rachunek sumienia. — Z teorji i praktyki najnowszych kierunków gospodarstwa wiejskiego. — Przegląd krytyczny. — Z działalności władz i instytucyj rolniczych. — **Komunikaty**: Związku Ziemian. — Związku Zawodowego Prac. Umysł. Gosp. Wiejsk. Rzpl. Polskiej. — Wieści rolnicze z kraju i zagranicy. — Poradnik gospodarczy. — Pośrednictwo pracy i handlu. — Z rynków rolniczych krajowych.

NA POWITANIE LWOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

Ubiegłej środy odbyło się we Lwowie otwarcie Izby Rolniczej, przy którem Wojewoda Lwowski, Władysław Belina-Prażmowski wygłosił następujące powitanie.

Rząd nasz w głębokiej trosce o prawa zawodowe rolnika i o jego dobrobyt, pokrył państwo nasze całą siecią izb rolniczych. Dopiero obecnie rolnik został zrównany w swych prawach z przemysłowcem, rzemieślnikiem i kupcem. Stworzone zostały podstawy prawne i finansowe dla opracowywania programu prac nad popieraniem rolnictwa. Ciągłość zaś pracy w rolnictwie posiada znaczenie decydujące, gdyż rolnik w swych wysiłkach jest ściśle związany z prawami przyrody — zbiera on plony raz tylko do roku.

Nowopowstające w naszym kraju izby rolnicze nie obejmują pustego dziedzictwa, zastają one znaczny dorobek fachowy i społeczny, stworzony przez społeczne organizacje rolnicze, które tradycją swej pracy sięgają w ciemną przeszłość niewoli, kiedy to one jedynie niosły na swych barkach zarzewie oświaty rolniczej i uświadomienia społecznego. Ten moment podkreślam — będę szczerym przyjacielem izby społecznej, izby żywej, docierającej pod strzechę wiejską, znającej jej radości i smutki, jej potrzeby, a niemniejszym będę przeciwnikiem izby zbiurokratyzowanej, izby lubującej się w pracy przy zielonym stole. W myśl ustawy czynnik społeczny jest duchem izb — tego chciał prawodawca, będzie on nas w przyszłości obowiązywał. Znane są Panom świadczenia samorządu terytorjalnego na popieranie rolnictwa, lecz dopiero obecnie posiadamy instytucję publiczno-prawną, instytucję samorządu gospodarczego, która z woli Państwa jest uprawniona do wydawania opinji i kierowania pracą fachowo-rolniczą samorządów powiatowych, do uzgadniania ich wysiłków z potrzebami wyższego porządku, wybiegającemi poza granice powiatów. Wielkiem więc zadaniem Izby Rolniczej będzie zogniskowanie prac samorządów powiatowych i organizacyj rolniczych w poszczególnych powiatach, tchnienie w nich nowego życia i nadanie im biegu zgodnego z potrzebami państwa i rolnictwa.

Lwowska Izba Rolnicza będzie pracowała w wyjątkowo trudnych warunkach, wynikających z dużego rozproszenia drobnych warsztatów rolnych, w posiadaniu których już obecnie znajduje się 75% użytków rolnych. Zagadnienie więc podniesienia wydajności i rentowności tych gospodarstw będzie kwestją podstawowego znaczenia dla Izby Rolniczej. Zwracam jeszcze uwagę Panów, że właściwa treść pracy Izby kryje się nie na tej sali, gdzie będziecie zbierali się dla wytyczania tylko szlaków pracy w formie uchwalania budżetu i zatwierdzania wydatków za czas ubiegły, lecz w poszczególnych fachowych komisjach Izby. Obecnie p. komisarz Izby, a w przyszłości Zarząd Izby będą tak układali skład poszczególnych komisyj, żeby nie było ani jednego nie obarczonego pracą radcy.

Stanowisko radcy Izby nie jest tylko zaszczytem, jest ciężkim obowiązkiem i każdy z Panów musi dać ze siebie maksimum wysiłku.

Wierząc w pracę Panów, życzę w imieniu moich kolegów pp. wojewody stanisławowskiego i tarnopolskiego, jak również i w swojem, by wyniki, osiągnięte przez Izbę Lwowską, dały zadowolenie Panom, a Państwu i rolnictwu przyniosły pożytek.

Ludwik Romanowski

Obniżenie kosztów wytwórczości rolnej

Wobec nieopłacalności produkcji zbóż w dotychczasowej jej formie, kwestją egzystencji dla warsztatów rolnych jest obniżenie kosztów produkcji, oraz zmniejszenie produkcji tych zbóż, których cena rynkowa świadczy, że w stosunku do ich zbytu produkujemy ich za wiele i tą nadmierną produkcją utrzymujemy własnym trudem na własną szkodę niski poziom ich ceny.

Tu należą przedewszystkiem zboża jare, pasze. Obszar ich pól musimy zmniejszyć, a w miejsce ich wprowadzić przynajmniej częściowo czarne ugory, które pozwalają nam zawsze jeszcze decydujący w budżecie gospodarczym plon, pszenicę, produkować tanio i pewnie.

Rozwielmożnione po wojnie umieszczanie całych ozimin po przedplonach było w naszych warunkach klimatycznych, przy nader krótkim okresie siewnym, zawsze hazardem, dziś zaś jest prostą drogą do bankructwa. Dlatego rozróżniam dawniej a dziś, gdyż dawniej przy wysokich cenach zbóż wystarczało od biedy 8½ a nawet 7 q pszenicy z ha, ażeby produkować bez straty: przy obecnych cenach wystarczy zaledwo 14—15 q. przy bardzo oszczędnej administracji, ażeby ten cel osiągnąć. U nas klasycznym przedplonem pod ozimin jest tylko koniczyna czerwona, zbierana na siano, ewent. biała na ziarno, o ile pole zasilone zostanie nawozem.

Czarne ugory dają znacznie tańszą administrację, gdyż wymagają mniej inwentarza pociągowego, dają możność lepszego rozkładu sprzężaju i tylko ugory dają rolę odpowiednio przygotowaną i odleżałą pod decydujący plon, pod ozimin.

Oprócz ugorów, powinno się w każdem naszem gospodarstwie, w pobliżu, stworzyć rotację z polami przemienno-pastwiskowemi. Pastwiska te użytkować należy dla swego inwentarza jako najtańszą karmę, jakoteż na wynajem za robociznę. Jest to stara metoda, stosowana na Podolu stale w gospodarstwach, które mają łąki. Lecz na Podolu łąk mało, więc stwórzmy sztucznie pola pastwiskowe. Metoda ta pozwoli nam związać z gospodarstwem i zapewnić sobie taniego i karnego robotnika. Taka rotacja przemienno-pastwiskowa, przy kilkuletniem paszeniu, stworzy nam nadto pomyślne warunki rodzajne dla przyszłych jej plonów, a to przez jednostronne użytkowanie, jakoteż wzbogacenie pól nawozem, pozostawionym przez pasące się zwierzęta.

Nie produkujmy zatem hazardów, nie przeznaczajmy zbyt wiele stanowisk zbóż ozimych po grochach, bobikach itp. Potrafmy racjonalnie (do ut des) obniżyć cenę robotnika i zapewnić go sobie na czas dla każdej uprawy, potrafmy racjonalnie zmniejszyć rubrykę kosztowną, rubrykę utrzymania inwentarza pociągowego, bez obniżenia kultury. Unikajmy gnojnych ugorów, jako stanowisk zawodnych (nawożenie ugorów było praktykowane przy ugorach pasionych, nie zaś czarnych), dajmy znacznie szersze stanowisko pszenicy jarej, która w obecnej formie hodowlanej jest pewniejsza, niż ozima. Skasujmy balast gospodarstwa, źle założoną oborę mleczną, o ile nas nie stać na lepszą, na rzecz nieryzykownych opasów na wynajętych ziemniakach, skasujmy wogóle wszystkie produkcje mało opłacające się i bardziej ryzykowne, zacznijmy pracować dokładnie, a uzyskamy nawet obecnie, przy bardzo ciężkich warunkach zbytu, równowagę gospodarczą.

Przykładowo pozwolę sobie przytoczyć dla gospodarstwa około 500 ha następującą rotację. Rotacja główna pola po 50 ha: 1. Ugór czarny (bez nawozu), 2) ½ ozimina ½ rzepak na nawozie, 3) ½ okopowe na nawozie ½ ozimina, 4) ½ jara pszenica, ½ owies, 5) ziemniaki na nawozie, 6) jara pszenica, owies, 7) koniczyna, 8) ozima pszenica.

Rotacja pastewnikowa sześciu pól po 17 ha: 1) ziemniaki na nawozie, 2) jara pszenica, 3) jęczmień, 4), 5), 6) trawy.

Odnośnie do powyższego, poprosiłem profesora B. Janowskiego po dawnej zażyłości dublańskiej o podanie odpowiednich ceną i doborem roślin dla ziem podolskich jako mieszanek na pastwiska bydlęce i końskie, na pastwiska owcze, oraz na pastwiska z główną rośliną esparcetą, dodając, że wskutek pasienia w zeszłym przepadzistym roku było wiele wypadków wzdęcia na koniczynie białej, tak, że włościanie obawiali się wynajmować na pastwiska pola z białą koniczyną, że zatem należałoby się starać, ażeby mieszanki zbyt wiele białej lub szwedzkiej koniczyny nie zawierały.

Roman Balko

Rachunek sumienia

Czas wielkiego postu, przed świętem Wielkiej Nocy, przeznacza kościół na rekolekcje i rachunek sumienia. W dzisiejszych czasach kryzysowych, ta duchowa kontemplacja rolników przerwana jednak będzie częściej rzeczami ziemskiemi, i myśl nasza pomknie mimowoli w krainę materjalnych boleści. Jestem bowiem przekonany, że w każdym prawie domu, wielkiego czy małego rolnika, pojawi się Mane-Tekel-Fares czyli wezwanie płatnicze lub edykt licytacyjny. I o tych, którzy „dobrze stoją“, nie zapomną nasze władze skarbowe, nawet w czasie wielkiego postu, i prześlą im conajmniej „Mane“, bo „sicher ist sicher“, winien czy nie winien, niech się tłumaczy, a nuż..? Bo przyznać trzeba, że kryzys u nas jest ogólny, a u rolników specjalny, wbrew twierdzeniu optymistów. Świadczy o tem terminologja naszej prasy: „równanie ku rolnictwu“, „interwencjonalizm“, „deflacja“, „redeflacja“, „autarkja“, „tezauryzacja“, „hipertrofja“ i t. p. Świadczy o tem fakt, że 70% ludności rolniczej Państwa nie jest w możności zapłacić 53 miljonów podatku gruntowego, która to kwota, w porównaniu do budżetu Państwa, jest przecież drobnostką. Świadczą o tem zarządzenia o przejmowaniu ziemi przez Państwo, za zaległe nieściągalne podatki. Ponieważ dziś jeszcze panuje opinja, że Rząd nasz i społeczeństwo dla swoich żywicieli rolników poniosło już wszelkie możliwe ofiary, i że rolnicy ponoszą winę swego beznadziejnego położenia, postarajmy się w tej kwestji zrobić rachunek sumienia, którym objęty będzie czasokres jednoroczny od marca 1933 do marca 1934. W naszem piśmie „Rolnik“ w rubrykach „z działalności władz i instytucyj rolniczych“ ogłoszone zostały w tym czasokresie następujące ustawy i zarządzenia:

W nrze 16-tym z 23. IV. 1933 „O ulgach w zakresie długoterminowego kredytu rolniczego“, w nrze 20-tym „O wprowadzeniu opłat na fundusz pracy“: w nrze 21-szym „O wprowadzeniu nadzwyczajnej daniny majątkowej“: w 23-cim „O wprowadzeniu sądów rozjemczych dla wielkiej własności we Lwowie“; w 27-mym „O podwyższeniu składek do Z. U. P. U.“; w 30-tym „O wprowadzeniu Banku Akceptacyjnego“; w 31-szym „O warunkach kredytu zastawniczego“; w 32-gim „O powołaniu Izby Rolniczej we Lwowie“; w 35-tym „O regulowaniu zaległości podatkowych świadczeniami w naturze“; w 37-mym „O ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań rolniczych“; w 38-mym „O rozpisaniu pożyczki wewnętrznej narodowej“; w 41-szym „Rozporządzenie w sprawie segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich parcelowanych“; w 44-tym „O ubezpie-

Profesor Janowski zauważył przedewszystkiem, że zdaniem jego należałoby raczej po pastwisku dać owies, a zatem wedle mego projektu w polu pierwszem, a to z tego względu, że ziemniaki na takiej, bądź co bądź, nowinie będą bardzo zarastać, a temsamem koszt ich obróbki będzie większy. Natomiast ziemniaki przyszłyby w tej kombinacji w polu drugiem, naturalnie na nawozie, w polu trzeciem zaś możnaby dać tak pszenicę jarą, jak jęczmień — zależnie od potrzeby danego gospodarstwa — w nie zaś wsiewałoby się mieszanki pastwiskowe. W ten sposób układają zmianowania t. zw. holsztyńskie „Koppelwirtschaft", w których owies t. zw. Dreschhafer przychodzi po trawach.

Co zaś do mieszanek pastwiskowych, to wedle prof. Janowskiego należałoby stosować następujące recepty:

a) z przewagą koniczyny białej:

koniczyny białej	10.—	kg na 1 ha
rajgrasu angielskiego	14.—	kg na 1 ha
tymotki	4.—	kg na 1 ha
Razem	28.—	kg na 1 ha

Trzy powyższe rośliny można ze sobą kombinować w różnym stosunku, zależnie od jakości gleby. Na glebach zwięźlejszych można dawać więcej rajgrasu angielskiego, na lżejszych więcej koniczyny białej. Ilość tymotki, która — jak wiadomo — nie jest właściwie dobrą trawą pastwiskową, powinna się wahać w granicach od 3—6 kg na hektar.

b) Z przewagą lucerny chmielowej:

O ile dany grunt byłby typowo wapienny, a przytem dość lekki, możnaby zmniejszyć ilość koniczyny białej na rzecz lucerny chmielowej. Mieszanka taka mogłaby mieć skład następujący:

lucerny chmielowej	12.—	kg na 1 ha
koniczyny białej	5.—	kg na 1 ha
rajgrasu angielskiego	20.—	kg na 1 ha
tymotki	3.—	kg na 1 ha
Razem	40.—	kg na 1 ha

c) Z przewagą esparcety:

Esparceta nie daje wprawdzie dobrego pastwiska, ale na gleby wapniste a słoczyste nadaje się dobrze do zadarnienia i bądź co bądź dawać może przez kilka lat dobrą paszę, zwłaszcza po zebraniu pierwszego pokosu na siano. Najlepszą kombinacją mieszanki esparcetowej w takich wypadkach jest

esparcety (niełuszczonej)	200.—	kg na 1 ha
rajgrasu angielskiego	14.—	kg na 1 ha
Razem	212.—	kg na 1 ha

Drugą kombinację daje mieszanka, w której zamiast rajgrasu francuskiego wejdzie kupkówka w ilości jednakże mniejszej, bo około 8 kg na hektar. Mieszanka taka nadaje się o tyle lepiej na pastwisko, że kupkówka lepiej znosi spasanie, niż rajgras francuski. Wymaga jednakże gleb nieco lepszych.

A. Sander

Nowa ustawa łowiecka pruska

Nie można ryzykować twierdzenia, że nowa pruska ustawa łowiecka z 18 stycznia 1934, jest wzorowana na naszem prawie łowieckiem z 3 grudnia 1934, lub że to nowe prawo łowieckie wywarło większy wpływ na ten najświeższy akt legislacyjny. By tak twierdzić, trzebaby znać nietylko tekst dawniejszego pruskiego prawa łowieckiego i praw obowiązujących dotąd w kilku innych państwach dawnej Rzeszy niemieckiej, lecz i całe ustawodawstwo powojenne różnych państw Europy.

Niemniej wolno skonstatować, że ta nowa ustawa pruska przypomina naszą tak układem, jak i wielu zasadniczemi postanowieniami. Ale zaraz też stwierdzić trzeba, że ustawa pruska przewyższa nasze prawo i to tak obowiązujące jak i w projekcie nowelizacji będące, we wielu względach.

Prawodawca pruski bowiem przyjąwszy raz zasadę, że łowiectwo jest poważną gałęzią kultury, a nie czczą zabawką, przeprowadził myśl, że łowiectwo musi być wobec tego nietylko utrzymane, lecz powinno się jeszcze rozwinąć z nader ścisłą konsekwencją, bez bojaźliwego oglądania się na wolność indywidualną, wygodę lub widzimisię jednostki.

Jak poważnie ustawodawca rzecz traktuje, świadczy o tem paragraf 4-ty ustawy, który mówi: „Polowanie może być wykonywane tylko według powszechnie uznanych zasad niemieckiego prawidłowego łowiectwa. Każdy myśliwy jest obowiązany zwierzynę hodować, o ile się temu nie sprzeciwiają prze-

---

czalniach społecznych"; w 45-tym „O poborze nowego 10% dodatku gruntowego"; w 47-mym „Ustawa o wykupnie gruntów przez drobnych dzierżawców"; w 49-tym; „O ulgach w spłacie dawnych zaległości podatkowych"; w 5-tym nrze z dn. 4. II. 1934 „Jakie grunta będą przejmowane przez Państwo za zaległe podatki".

Przechodząc powyższe zarządzenia widzimy, że ośm z nich miały wyłącznie dobro rolników na celu. Mnogość zaś tych zarządzeń wskazuje dowodnie, że Rząd nasz rzeczywiście rolnictwem się interesuje, wobec czego wszyscy rolnicy zapewne przyłączyli się do wyrażonego ich imieniem przez redakcję „Rolnika" przy powitaniu Nowego Roku 1934 uznania. Na szczególne zaś uznanie i wdzięczność ze strony rolników zasługuje obniżenie procentów i rozłożenie na dłuższe lata wierzytelności długoterminowych w instytucjach bankowych. Co do innych zarządzeń, zwłaszcza co do akcji oddłużeniowej, która w zastosowaniu praktycznem została spaczoną, pozwalam sobie odesłać Czytelników do opinji docenta Stefana Schmidta, ogłoszonej w nrze 278 „Kurjera Krakowskiego" w dziale gospodarczym z dnia 7. X. 1933 pod tytułem „Oddłużenie rolnicze w teorji i praktyce", tudzież do art. p. Z. Z. ogłoszonego w „Czasie" z dnia 20 lutego 1934 w dziale gospodarczym, pod tytułem „Wady i luki w akcji finansowo-rolnej". Bardzo zaś znamienne w sprawie pomocy Rządu dla rolnictwa jest oświadczenie, zawarte w mowie w Senacie senatora Augusta Popławskiego, prezesa senackiej komisji budżetowej z dnia 26 lutego 1934, którą tu dosłownie pozwolę sobie przytoczyć:

„Chciałbym jeszcze poruszyć — mówił p. Senator — popularną i ważną sprawę „zamykania nożyc". Jest to dla rolnictwa zagadnienie ważne, lecz przy obecnej cenie produktów rolnych, t. zw. „równanie cen na rolnictwo" nie może osiągnąć wyników zadawalniających, bez sparaliżowania przemysłu. Zarówno rolnicy jak i poważny odłam ekonomistów wyrażają opinję, że zbliżenie tak pożądane, obu ramion nożyc, może nastąpić dopiero po zmniejszeniu nacisku finansowego na rolnictwo, przez złagodzenie obciążeń sztywnych, tj. długów, podatków i świadczeń publiczno-prawnych. Dotychczasowe ulgi — zawsze nacechowane obawą „czy przypadkiem już nie za dużo" — są środkami połowicznemi i akcja pomocy dla rolnictwa wymaga uzupełnień i wykończenia". („Czas" z dnia 4 marca 1934 dział gospodarczy). Jeśli mowa o podatkach, to trzeba przyznać, że Rząd ma obecnie z tem kłopot od czasu bowiem zawarcia paktów o nieagresji, na prawo i na lewo, nasi pp. ekonomiści na budżet i podatki jadą, domagając się ich obniżenia! W nrze 60-tym „Czasu", w art. „Kurczenie się obiegu pieniężnego", pewien pan ekonomista dowodzi nawet, że opust podatków jeszcze więcej wzmocni pozycję naszego „murowanego złote-

ważające względy na ogólną kulturę kraju, a w szczególności przeważające wymogi gospodarstwa leśnego i rolnego. Narażanie zwierzostanów na uszczerbek przez niepomierny odstrzał, lub wyniszczenie jakiegoś gatunku zwierzyny, są zakazane, i paragraf 8-my, który wkłada na mający się utworzyć związek pruskich myśliwych obowiązek wychowania swych członków na prawidłowych myśliwych i troskę o to, aby zwierzostany, odziedziczone po ojcach, przekazane zostały nieumniejszone następnym pokoleniom.

W imię hasła wychowania zwartego zastępu prawdziwych myśliwych i utrzymania zdrowych i licznych zwierzostanów, wprowadził ustawodawca takie postanowienia, z któremi bądź nie spotkaliśmy się dotąd w żadnej ustawie, bądź chyba w formie bardzo oględnej, jakby nieśmiałej.

Jest moim zamiarem zapoznać czytelników „Rolnika“ z temi właśnie i to najważniejszemi „nowościami“, pruskiej ustawy łowieckiej.

Na czoło wysuwa się organizacja łowiectwa. Ta polega na nominacjach, a nie na wyborach. Na czele łowiectwa stoi pruski prezydent ministrów, który mianuje łowczego krajowego właściwego włodarza spraw łowieckich w całem państwie. Organem doradczym łowczego krajowego jest łowiecka rada krajowa, w skład której wchodzą łowczowie prowincyj, mianowani przez łowczego krajowego i inne osoby zaufania do tej rady przez niego powołane.

Łowczym prowincyj przydane są rady łowieckie prowincyj, w skład której wchodza łowczowie okręgowi, znowu analogicznie przez łowczych prowincyj mianowani i osoby zaufania przez tych ostatnich do nich powołane.

Tak w radzie łowieckiej krajowej, jak w radach łowieckich prowincyj, zasiadają też powołani do nich przedstawiciele włościaństwa.

Łowczym okręgowym podlegają przełożeni polowań.

Łowczowie: krajowy, prowincyj i okręgowi sprawują swe urzędy honorowo i bezpłatnie, a mimo to mają charakter władz publicznych. Wszyscy posiadacze kart łowieckich są objęci krajowym zwiazkiem pruskich myśliwych, na czele którego stoi łowczy krajowy. Zadania tego związku są już w części określone w ustawie, w części zaś mają być jeszcze podane w przepisach wykonawczych i w zarządzeniach pruskiego prezydenta ministrów.

W ten sposób sprawy łowieckie wyjęte zostały prawie zupełnie z pod juryzdykcji władz administracji ogólnej i uzyskały własne fachowe organy, do których myśliwy pruski będzie miał pełne zaufanie, właśnie z powodu ich fachowości.

Prawo polowania związane jest, zresztą jak i u nas, z własnością ziemi i prawo pruskie, tak samo jak nasze, odróżnja samoistne okręgi i okręgi wspólne.

Ustawa dba o to, by okręgi były odpowiednio duże, i o ile możności zaokrąglone, tak aby mogły być należycie zagospodarowane; dlatego zawiera ona szczegółowe, a bardzo celowe przepisy, o włączaniu enklaw i wyprostowaniu, względnie zaokrągleniu granic okręgów.

Jednym z podstawowych warunków uzyskania karty łowieckiej jest wykazanie się dostatecznem ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej. Za wypadki z wykonywania polowania powstać mogące jako dostateczną sumę ubezpieczenia uznaje się 150.000 marek na szkody u ludzi, a 15.000 na szkody rzeczowe. Wydanie karty łowieckiej po raz pierwszy jest też zależne od pomyślnego wyniku egzaminu łowieckiego zdawanego przed łowczym okręgowym. Egzamin ten ma stwierdzić, że starający się o kartę łowiecką posiada dostateczną wprawę w obchodzeniu się z bronią myśliwską, dostateczną znajomość najważniejszych reguł polowania i najważniejszych gatunków zwierząt fauny krajowej

W tem miejscu nie mogę powstrzymać się od przypomnienia, że sprawa egzaminów myśliwskich była i u nas przed kilku laty podnoszona, a to, zdaje mi się, przez p. Kazimierza Wysockiego z Ostoboża, i że wniosek odnośny wydawał się wówczas czemś tak nowem i niemożliwem do wprowadzenia w prawo obowiązujące, iż rzecz tę traktowano z różnych stron ze wzruszeniem ramion. Świadczy to o tem, że myśliwi nasi sami traktują jeszcze myślistwo zbyt lekko i dlatego nie mają odwagi upomnienia się o postulaty całkiem słuszne, jeżeli one wychodzą po za utarte od lat tory, a szczególnie, jeśli-

---

go“, bo wie o tem figlarz, że „złoty“ jest oczkiem w głowie naszego Rządu. Rząd nasz zaś, przezorny, mimo paktów trzyma się zasady wiedeńskiej: „Si vis pacem, para bellum“ i co do obniżki budżetu i podatków, powiada „festina lente“. Tymczasem w czasie tej ogólnej biedoty gospodarczej w Polsce jest pewna instytucja, która się ogromnie rozwija i bogaci kosztem społeczeństwa. Dokąd się ruszyć, gdzie spojrzeć, z nią się ma do czynienia. Kto pojedzie do Lwowa, do najlepszych hoteli lub chce w jednym z kilkunastu pięknych tamtejszych domów wynająć pomieszkanie, właścicielem ta „instytucja“. Komu serce puka, i wybierze się do „Zubera“, zamieszka w Lwim grodzie, także z „instytucją“ się zetknie. W Iwoniczu śliczne sanatorjum, ogromne, wspaniałe — instytucja! Przypomina to naprawdę bajkę z czasów gimnazjalnych z „wypisów polskich“. Pojechał Polak do Amsterdamu, a nie umiał po holendersku. Zobaczył piękny pałac, pyta się przechodnia do kogo należy? Ten mu odpowiada „Kannitverstan“ (nie rozumiem) i biegnie dalej. To samo było z ekwipażem, wspaniałym ogrodem itd. Gdy pytał do kogo należą, przechodnie odpowiadali stale: — Kannitverstan! Nareszcie spotkał Polak wspaniały pogrzeb, a gdy zapytał czyj, również mu odpowiedziano — Kannitverstan. Więc Polakowi zrobiło się żal, że ów „Kannitverstan“ mający taki ładny pałac, ogród i zaprząg — umarł!! Nasza „instytucja“ nie umrze, bo ma życie jak kamień, ale możeby ją „przeklasować“? Bo czy słyszał kto, by premja ubezpieczeniowa wynosiła ¼ dochodów? Tak wysoko nie ubezpiecza się nawet ten, który codziennie na motocyklu jeździ! Tak ubezpiecza się tylko zdeklasowany samobójca. Ubezpieczalnie w Polsce pobierały od społeczeństwa dotąd 450 miljonów rocznie. Po „scaleniu“ dostaną o 100 miljonów więcej, tj. ¼ budżetu całego Państwa. Za każdą sługę domową dostaną tyle, ile przed wojną wynosiła jej całomiesięczna pensja. A gdyby tak całe zainteresowane w tem społeczeństwo, poprosiło o dekrecik treści następującej: „na lat 4 obniża się pobory i świadczenia ubezpieczalń wszystkich o 50%“. Znaczyłoby to tyle, co zastrzyknięcie jednego miljarda złotych w schorzałe życie ekonomiczne. Skutek mógłby być fenomenalny! Wszystko po takim deszczu złota odżyłoby. A ubezpieczeni nie wieleby na tem stracili, bo wiemy dobrze, że w kierunku rent i pomocy „instytucja“ się nie wysila. — I pp. ekonomiści uspokoiliby się...

Latoszyn, 7. III. 1934.

by miały krępować czyjąś swobodę indywidualną, choćby tak być miało dla dobra sprawy.

Ustawa pruska wyznacza czasokresy, w których na poszczególne gatunki zwierzyny wolno polować, a nie jak nasze terminy ochronne. Ze zwierząt łownych nie mają, według dosłownego tekstu ustawy, czasów ochronnych dzikie króliki, dziki, lisy, kuny, kamionki i tchórze; nie mogą być jednak zabijane samice czterech ostatnich gatunków, jeżeli mają młode w czasie między 16 marca a 15 września, nadto mogą być ubijane przez cały rok łyski, błotniaki stawowe, krogulce, gołębiarze, czaple, perkozy i nury. Natomiast, wobec postanowienia ustawy, że gatunki zwierzyny łownej, dla których nie wyznaczono terminu polowania, mają być szanowane przez cały rok i z porównania paragrafu 1 ustawy, który wymienia gatunki zwierzyny łownej wynika, że z tej całorocznej ochrony korzystają bobry, wydry, żbiki, dzikie łabędzie, strepety, żurawie, kury głuszców i cietrzewi, przepiórki chruściele i drozdy.

Uważam część ustawy dotyczącej terminów polowania, względnie czasów ochronnych, za najstabszą. Wrócę do niej w osobnym artykule, bądź w „Rolniku", bądź w „Łowcu", a także do sprawy zupełnej ochrony przepiórek i chruścieli.

Istnieje cały szereg przepisów, mających na celu rozmnożenie zwierzostanów, lub przynajmniej utrzymanie ich ilości i jakości. Dla łosi i dla fok ustanowiono okręgi, w których tych zwierząt wcale zabijać nie wolno. Odstrzał zwierzyny racicowej, z wyjątkiem dzików, może się odbywać tylko według planów odstrzałów, zatwierdzonych przez łowczego okręgowego. Łowczy krajowy może zarządzić odstrzał, według planów zgóry przewidzianych, także odnośnie do głuszców, cietrzewi, jarząbków i dropi, może on także zarządzić zamknięcie polowania w oznaczonych powiatach, na każdy gatunek zwierzyny, której stan jest zagrożony. Liczebne ograniczenie odstrzału drobnej zwierzyny nie jest wprawdzie przewidzane, lecz łowczy okręgowy może zamknąć polowanie dzierżawcy, jeżeli ten wykonuje odstrzał niepomiernie, szczególnie w ostatnich latach trwania dzierżawy.

Zamknięcie polowania, wskutek niepomiernego odstrzału, może być zastosowane także do okręgów samoistnych, na których polowanie wykonuje sam uprawniony.

Uprawniony do polowania jest obowiązany w czasie ciężkim zwierzynę dokarmiać. Zaniedbanie tego obowiązku naraża go na ograniczenie planu odstrzału przy zwierzynie grubej i na zamknięcie polowania przy zwierzynie drobnej, w obu zaś wypadkach na grzywnę do 150 marek, lub areszt do 6-ciu tygodni, jeżeli zaniedbanie dokarmiania zwierzyny w czasie cieżkim zaszło, mimo zarządzeń łowczego okręgowego w tym względzie wydanych.

Względami ludzkości i troską o to, by zwierzyna postrzelona nie marnowała się, są podyktowane przepisy o ściganiu, a raczej o śladowaniu zwierzyny racicowej, która przeszła na obcy teren. Strzelec, któremu taka postrzelona zwierzyna przeszła na obcy teren, ma o tem bezzwłocznie zawiadomić uprawnionego do polowania na tym terenie i w poszukiwaniach wziąć bądź sam udział, bądź dać do dyspozycji sąsiada osobę dobrze poinformowaną o przebiegu zdarzenia. Do tej samej kategorji przepisów, mających na celu zapobieżenie strzelania na ścierwo, należy przepis nakładający obowiązek trzymania w każdym okręgu polowania ponad 1.000 ha psa myśliwskiego, a w rewirach o grubej zwierzynie i o przestrzeni 2.500 ha, lub większych, psa posokowca.

Ustawą zabrania wielu sposobów polowania. Nie wolno strzelać do zwierzyny racicowej śrutem lub siekańcami nawet celem dostrzelenia takiej zwierzyny. Nie wolno też do tej zwierzyny strzelać nabojami o zapale brzegowym i nabojami o łusce krótszej, niż 40 mm.

Jest zakazane polować z fladrami, w obrębie strefy 300 m od granic rewiru, ani przy pomocy odzwaniania pól, nie wolno też polować z naganką przy świetle księżyca. Nie wolno polować nocą na ptaki. t. j. w godzinę po zachodzie, zaś do godziny przed wschodem słońca. Zakaz ten nie obejmuje polowań na kaczki, gęsi, kszyki; głuszce i cietrzewie, a na sztucznych stawach rybnych na czaple, orły rybołowy, mewy i nurki.

Zakazane jest wyznaczanie premji za odstrzał lub chwytanie ptactwa drapieżnego, jak również wypłacanie takich premij i ich przyjmowanie. Zakazane jest zastawianie wnyków, żelaz i innych przyrządów do chwytania i samostrzałów, umieszczonych na polach i wyniosłych miejscach. Zakazane jest też polowanie z samolotów, polowanie na cmentarzach i w miejscach, gdzieby to zagrażało spokojowi publicznemu lub narażało porządek publiczny lub bezpieczeństwo ludzi.

Ustawa zawiera też bardzo szczegółowe przepisy o zakładaniu, względnie rozrzucaniu trucizny w celu ochrony produktów rolnych, a z drugiej strony wprowadza obowiązek jednolitego trucia wron i srok w oznaczonych przez łowczego okręgowego dniach i pod jego dozorem dla ochrony łowiectwa.

Z przepisów o szkodach przez zwierzynę zrządzonych, należy podnieść, że dziki we większej ilości mogą być hodowane tylko w rewirach zupełnie zabezpieczonych przeciw wyłamywaniu się z ich ogrodzenia.

W innych rewirach może łowczy okręgowy zlecić odstrzał dzików wyznaczonym strzelcom, gdy dziki robią znaczne szkody, a uprawniony do polowania nie czyni zadość zleceniom przeprowadzenia odpowiedniego odstrzału.

Analogiczny przepis istnieje w razie szkód wyrządzanych przez króliki. Nie wolno wogóle zapuszczać dzików i królików w rewiry. Za szkody wyrządzane przez zwierzynę w obwodzie wspólnym, odpowiedzialny jest dzierżawca polowania.

Odpowiedzialność przedmiotowa rozciąga się na szkody przez wszystkie gatunki zwierzyny zrządzone. Odpowiedzialność właściciela ostoi zwierzyny lub prawo regresu do niego, ze strony uprawnionego do polowania dzierżawcy obwodu wspólnego, na którym szkoda wyrządzoną została, nie są znane pruskiemu prawu łowieckiemu.

W niedzielę i w dnie świąteczne, przez państwo uznane, są zakazane polowania z naganką i fladrami, w których bierze udział więcej niż czterech strzelców, lub więcej niż sześciu ludzi naganki. Wzbronione jest wszelkie polowanie z naganką, z fladrami i par force, w czasie głównej służby bożej. Nawet polowanie ciche (w pojedynkę), może być w tym czasie tylko wtedy uprawiane, jeżeli przez to służba boża nie zostaje bezpośrednio zakłócona. Za czas głównej służby bożej przyjęto czas od 9 do 11 i pół rano.

Zwierzyna nie może znajdować się w handlu w 15-tym dniu po zamknięciu polowania na odnośny jej gatunek. Dotyczy to także zwierzyny pochodzącej ze zwierzyńców. Wyjątek czyni ustawa tylko dla dziczyzny pochodzącej z chłodni. Handlarze zwierzyny muszą prowadzić dokładne wykazy zwierzyny kupowanej od producentów. Kontrola jest ściślejsza, gdy chodzi o zwierzynę racicową.

Przepisy karne są surowe, przewidują za przekroczenie ustawy łowieckiej dość wysokie grzywny, lub kary aresztu. Każdy zakaz, wyrażony w innych paragrafach ustawy, znachodzi swój odpowiednik w przepisach karnych.

Nową, w żadnem dotąd prawie łowieckiem nie wprowadzoną instytucją są sądy honorowe. Przeznaczenie ich wynika jasno z dewizy, wypowiedzianej u wstępu odnośnego rozdziału w paragrafie 82-gim: „Myślistwo musi być wolne od osób, które nie mają zrozumienia dla przewodnich myśli tej ustawy i dla zasad prawidłowego niemieckiego łowiectwa".

Sądy honorowe będą utworzone przy łowczych prowincyj, ich skład i procedura będą unormowane uchwałami krajowego związku pruskich myśliwych.

Orzeczenie sądu honorowego może opiewać na uwolnienie, ze stwierdzeniem, że honor myśliwski nie został naruszony, na uwolnienie, na zasądzenie na grzywnę do 150 marek lub do wysokości jednorocznego czynszu dzierżawnego, a w najcięższych wypadkach, obok grzywny, na pozbawienie karty łowieckiej na oznaczony czas lub na zawsze.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Przypomnienie o uprawie marchwi. Dr. B. Cybulski, kierownik Zakładu doświadczalnego rolniczego w Sielcu wydał biuletyn tego zakładu, zawierający rady i wskazówki dla rolników, oparte na wynikach doświadczeń, przeprowadzonych tamże. Z biuletynu tego podajemy poniżej uwagi, dotyczące uprawy marchwi.

Marchew ma ogromne znaczenie, jako soczysta pasza zimą dla koni, świń i gęsi. Plony wydaje duże. Uprawa i wymagania nawozowe bardzo zbliżone do buraków. Siejemy 5—6 kg na ha. Rozstawa rzędów 30—40 cm. Lepiej ją siać w 2-giem polu po gnoju, na pomocniczem nawożeniu. Siew winien być jeszcze płytszy, niż buraków. Do nasienia dobrze jest domieszać niewielką ilość (do 10%) jakiegoś szybko kiełkującego ziarna, gorczycy, lub letniego rzepaku, które wschodząc przed marchwią, wyznacza rzędy i umożliwia przez to motyczenie. Skoro tylko marchew powschodzi, trzeba tę roślinę usunąć, jak każdy chwast, przyczem także można marchew przerwać, pozostawiając rośliny na 6—10 cm od siebie. Marchew jadalną, odmiany ogrodowe, uprawiane jako warzywo dla ludzi, siejemy podobnie, jak pastewną. Tej szczególnie na świeżym gnoju nie należy siać, gdyż łatwo pęka i gorzej się przechowuje. Ogrodową marchew siejemy w rzędy gęstsze, co 30 cm i w rzędach pozostawiamy ją cokolwiek gęściej, a to w tym celu, by za wielka nie wyrastała, gdyż zbyt wielką marchew ludność miejska niechętnie kupuje. Przy uprawie ogrodowej marchwi z przerywką wstrzymujemy się zwykle do czasu, aż marchew dojdzie do grubości około palca ludzkiego, tak, że przerywaną marchew możemy już sprzedać jako młode warzywo. Przez opóźnienie przerywki plon obniżamy, ale uzyskując wyższe ceny za marchew przerwaną, niż za zebraną w jesieni, ogólny zysk z pola otrzymujemy większy. Z odmian marchwi pastewnej, jako plenne i trwałe wymienić możemy Loberyjską i Champion i mniej trwałą, ale nieraz plenniejszą Białą z Zieloną Głową. Odmian marchwi jadalnej nie wymieniam, gdyż wartość ich zależy od wymagań rynku. Różnią się one od pastewnej kształtem i kolorem, oraz tem, że rdzeń mało się wyróżnia od reszty korzenia i nie da się oddzielić. Hodowcy dążą do tego, by on był jak najmniejszy.

Prace selekcyjne nad seradelą. „Koniczyna piasków", seradela do ostatnich czasów była jedną z zupełnie przez hodowców zaniedbanych roślin (w znanym podręczniku hodowli Fruhwirtha nie jest ona nawet wymieniona). Roślina ta jednak, ustępując, siana jako samodzielna, łubinom i lucernie (w Niemczech), zachowuje w całości swoje znaczenie, wsiewana jako śródplon w życie. Kilka ciekawych danych, tyczących się pierwszych prac selekcyjnych, jakie nad seradelą zaczęto robić w Niemczech, podają Heuser i Pfrang (Der Züchter V. 12). Ponieważ tak jak u nas i w Niemczech uprawiana seradela stanowi populację, więc przypuszczano, że w składzie tych populacyj nastąpiło przesunięcie w kierunku najbardziej przystosowanych do warunków wschodnio-niemieckich. Porównanie seradeli niemieckiej z innemi, pochodzącemi z Portugalji i Francji, a więc wzdłuż drogi migracyjnej seradeli, będącej rośliną zachodniej części basenu śródziemnomorskiego, wykazało, że selekcja naturalna przybierała gospodarczo niekorzystny kierunek, rasy bowiem portugalskie i francuskie posiadały większą masę plonu zielonego i ziarna niż niemieckie.

Próby hodowlane na terenie Niemiec z lucerną prowadzone są dotąd jedynie przez „Ostmärkische Saatbaugenossenschaft". Okazało się, że już zwykła selekcja, rozdzielającą wyjściową populację na kilka typów morfologicznie różnych, dała wyniki pozytywne, podnosząc, w stosunku do seradeli handlowej, zarówno plon masy zielonej, jak i ziarna w poszczególnych linjach, niejednokrotnie nawet 20% w stosunku do plonów populacji wyjściowej,

Próbowano również wartość produkcyjną innych dzikich gatunków „Ornithopus". Możliwe jest, że O. compressus będzie mógł być w przyszłości uprawiany obok zwykłej seradeli. Orjentacyjne doświadczenia, przytoczone w referowanej tutaj pracy, wskazują, że plon zielonej masy ziarna, jak również % białka u O. compressus, przewyższa nawet te same dane u O. sativus.

Skreślenie tych kilku słów wydawało mi się o tyle może wskazane, że, o ile wiem, u nas nikt nie zajmuje się selekcją seradeli, aczkolwiek ta roślina dla całych dużych połaci środkowej części naszego kraju posiada dość duże znaczenie jako właśnie śródplon, głównie w gospodarstwach włościańskich, i jako taka polecana nawet przez niektóre stacje doświadczalne (Bieniakonie). Byłoby więc może wdzięcznem i pożytecznem zadaniem, aby którykolwiek zakład doświadczalny zajął się selekcją tej rośliny.

Dr. A. Listowski.

Doświadczenia nawozowe z malinami przeprowadzili Prof. M. Górski i J. Jeziorkowska, z czego zdają sprawę w czasopiśmie „Uprawa roślin i nawozenie", podając tamże następujące streszczenie wyników.

1. Maliny są roślinami pod względem nawozowym bardzo wymagającemi i dlatego w doświadczeniach nad potrzebami nawozowemi można było stwierdzić reagowanie malin na wszystkie składniki pokarmowe.

2. Największą reakcję wykazały maliny na azot i potas, z czego należy wyprowadzić wniosek, że potrzeby nawozowe malin są największe w stosunku do azotu i potasu.

3. Nawożenie wpływało nie tylko na plon ogólny, ale również na wielkość owoców; pominięcie azotu i potasu zmniejszyło w znacznym stopniu wielkość owoców, gdy pominięcie kwasu fosforowego wpłynęło raczej dodatnio na wielkość owoców.

Pozatem stwierdzono, że pominięcie azotu doprowadziło do zmiejszenia procentowej zawartości cukru. gdy pominięcie potasu i kwasu fosforowego nie wywarło wpływu ujemnego, a raczej wpływ dodatni.

Wyniki doświadczeń z supertomasyną podają prof. Dr. M. Górski i prof. Dr. F. Terlikowski w czasopiśmie „Uprawa roślin i nawożenie", streszczając je następująco:

A. Omówione wyżej wyniki doświadczeń nad porównaniem względnej wartości trzech nawozów fosforowych (supertomasyna, superfosfat, tomasyna) zostały opracowane na podstawie sprawozdań zakładów doświadczlnych rolniczych, względnie kół lub pól doświadczalnych.

Doświadczenia te miały na celu porównanie supertomasyny (nowego nawozu fosforowego, produkowanego w Chorzowie) ze znanemi rolnictwu co do swego działania nawozami fosforowemi, jakiemi są superfosfat i tomasyna.

Doświadczenia polowe przeprowadzono z burakami cukrowemi, burakami pastewnemi i jęczmieniem.

Kolejność uszeregowania badanych trzech nawozów, według wysokości uzyskiwanych w tych nawozach zwyżek, była w doświadczeniach tych przy wszystkich roślinach jednakowa, a mianowicie: pierwsze miejsce zajmowała supertomasyna, później superfosfat, w końcu tomasyna.

W świetle opracowania stat. matematycznego powyższe wyniki dadzą się streścić w sposób następujący:

1) Z burakami cukrowemi przeprowadzono ogółem 79 doświadczeń, z których wynika, że przeciętne działanie supertomasyny i superfosfatu było mniejwięcej jednakowe; nieznaczną różnicę na korzyść supertomasyny należy uważać za leżącą w granicach błędu, natomiast działanie tomasyny było słabsze od działania obu tych pierwszych nawozów.

2) Z burakami pastewnemi wykonano 39 doświadczeń, z których wynika, że działanie wszystkich trzech nawozów fosforowych należy uważać za mniejwięcej jednakowe.

3) Z jęczmieniem wykonano ogółem 32 doświadczenia. Z omówienia tych doświadczeń wynika, że i pod jęczmień przeciętne działanie wszystkich nawozów fosforowych było mniejwięcej jednakowe. Nieznaczna różnica na korzyść supertomasyny jest mało prawdopodobna.

B. Wyniki doświadczeń omawianych, jako wyniki doświadczeń jednorocznych, nie upoważniają dostatecznie do ścisłego ilościowego uszeregowania badanych nawozów według ich względnej wartości. Muszą być przeprowadzone jeszcze dalsze badania laboratoryjne i doświadczenia polowe na powyższy temat. Byłoby przytem wskazanem w doświadczeniach polowych porównać badane nawozy przy różnych dawkach kwasu fosforowego, zwłaszcza przy dawkach niższych.

Ciecz kalifornijska. Ciecz kalifornijska jest uznana obecnie za jeden z najlepszych środków do opryskiwania sadów w okresie wegetacji, gdyż posiada znaczną siłę owado- i grzybobójczą, a przy tem nie jest szkodliwa dla roślin.

Ciecz tę stosuje się przeważnie z dodatkiem arsenianu ołowiu, przeciw gąsienicom, chrząszczom i innym owadom.

Trzy- do czterokrotne opryskiwanie drzew cieczą kalifornijską, w odpowiednich okresach, chroni skutecznie przed najgroźniejszemi szkodnikami i chorobami, jak np. przed powszechnie znanym czarnym grzybkiem (plamy i strupy na owocach), mączniakiem, pleśnią owocową, tarczówką, mszycami, zwójkówką owocówką, powodującą t. zw. robaczywienie owoców i przed wielu innemi.

Stężoną ciecz kalifornijską można nabyć w składach nasion, firmach rolniczo-handlowych i w drogerjach, trzeba jednak żądać wyrobów poważnej wytwórni środków chemicznych dla ochrony roślin i nabywać je tylko w oryginalnem szczelnem opakowaniu.

Stężoną ciecz kalifornijską rozpuszcza się w wodzie w odpowiednim stosunku i następnie roztworem tym opryskuje się drzewa.

Nie należy opryskiwać w dnie upalne, w czasie wiatru, przed i zaraz po deszczu.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Prof. Z. Ludkiewicz. Zagadnienia eksportu zbóż i produktów zwierzęcych. Dodatek: Zarys programu Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski, str. 29. Warszawa 1933. Skład Główny w Tow. Oświaty Rolniczej. Księgarnia Rolnicza. Cena zł 1.50.

W broszurze omawianej Prof. Z. Ludkiewicz podnosi konieczność dążenia do utrzymania w Polsce równowagi cen na produkty zwierzęce i zbożowe. Autor jest zwolennikiem podniesienia cen zboża, tem większego jednak domaga się wysiłku w kierunku zbytu i podnoszenia cen na produkty zwierzęce. Główna część broszury poświęcona jest zagadnieniu zboża w chwili obecnej w Polsce. Autor stwierdza, że produkcja zboża pomimo eksportu, faktycznie jest w Polsce zaledwie wystarczająca na pokrycie normalnej konsumcji. Na wypadek nieurodzaju grozi nam to załamaniem się waluty. Również koniecznem jest zapobieżenie brakowi zboża na wypadek wojny. Z tego powodu, zdaniem autora, nietylko nie należy ograniczać produkcji zbóż w Polsce, lecz przeciwnie, trzeba przez podniesienie cen pobudzać ją do rozwoju. Należy gromadzić zapasy zboża w magazynach wiejskich i przechowywać je z roku na rok, zmieniając zboże co roku, ażeby się nie psuło. Autor przeprowadza kalkulację tego magazynowania.

W zestawieniu z załączonym jako dodatek do broszury Zarysem Programu Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski występuje wyraźnie sposób sfinansowania tak wielkiego przedsięwzięcia. Autor wychodzi z założenia, że zboże może być uznane za surogat złota i na podkład zamagazynowanego zboża można emitować państwowe pieniądze papierowe. Dzisiaj emitowane są na podkład magazynowanego przez P. Z. P. Z. zboża banknoty Banku Polskiego. Autor uważa, iż Bank za małą jest instytucją, ażeby mógł sprostać całemu projektowanemu magazynowaniu.

Oryginalny jest również pogląd Prof. Ludkiewicza na sposób zdobycia środków na premjowanie eksportu zboża. Wiąże się ta rzecz również z programem Ligi O. G. P. Dla braku miejsca nie możemy tego szczegółowiej omówić, krótkie zaś przedstawienie nie byłoby zrozumiałe dla czytelnika. Odsyłamy go do broszury Prof. Ludkiewicza.

Prof. Turczynowicz. Meljorowanie i zagospodarowanie torfowisk. Sprawa należytego zagospodarowania torfowisk oczekiwała już od dawna należytego opracowania w formie podręcznika. Wprawdzie literatura nasza nie zaniedbywała tego tematu, i, jakkolwiek nie w tym stopniu jak np. w Niemczech czy Szwecji, to jednak i u nas mieliśmy i mamy badaczy i autorów, opracowujących sprawę uprawy i użytkowania torfów dla celów przemysłowych i opałowych. Mimo tego brak było dotychczas u nas dzieła, któreby — uwzględniając najnowsze wyniki badań — podawało całokształt racjonalnego zagospodarowania torfowisk dla celów produkcji roślin uprawnych, zwłaszcza łąk i pastwisk, oraz na sady i lasy. Lukę tę zapełniło znakomicie powyższe dzieło. Nie wyczerpuje ono wprawdzie całkowicie sprawy zużytkowania torfowisk, brak tu bowiem całej części technicznego zużycia torfu, oraz zakładania stawów na torfowiskach, ale właśnie takie ograniczenie tematu wyłącznie tylko do kwestyj wytwórczości roślinnej, ze szczególnem uwzględnieniem uprawy łąk i pastwisk, uznać należy za bardzo właściwe. Tamte bowiem tematy są tak odrębne, że pomieszczenie ich we wspólnem dziele — wzorem niektórych podręczników niemieckich — jest conajmniej niestosowne. Wdzięczność zatem należy się autorowi za takie ujęcie przedmiotu, a zarazem za tak piękne jego opracowanie. Niestety dzieło to pojawiło się w czasie, gdy szalejący kryzys nie dozwala marzyć o jakichkolwiek inwestycjach gospodarczych, choćby one miały dawać stokrotne plony! A właśnie nasze torfowiska mogą po racjonalnem zmeljorowaniu technicznem i gospodarczem dawać poważne zyski. W tym stanie pierwotnym są to — jak wiadomo — raczej nieużytki, natomiast umiejętnie zakulturowane przemieniają się w cenne kultury, zwłaszcza w znakomite łąki i pastwiska. A jeśli przyjmiemy, zgodnie ze znanem twierdzeniem niemieckich rolników, że dobra łąka jest matką gruntów ornych, zaopatruje je bowiem w materjały pokarmowe roślinne, dzięki wzmożonej produkcji gnoju ze siana danej łąki — to przyznać musimy, że drogą poprawy łąk — w tym wypadku łąk torfowych — możemy znacznie podnieść urodzajność naszych gruntów ornych, bez konieczności wykładania znaczniejszych sum na zakupno w tym celu nawozów pomocni-

czych. Pomijając zatem inne korzyści, np. równoczesne spożytkowanie torfowisk dla celów przemysłowych czy opałowych itp. uznać należy, że powyższe względy najzupełniej wystarczają, by się zająć torfowiskami i to mimo konieczności wydatkowania na to pewnych funduszów, o które niestety dzisiaj tak trudno. Robić to jednak należy umiejętnie, by zapobiec stratom, jakieby przy braku potrzebnych wiadomości ponieść można było. O ileby zatem ktoś miał zamiar zabrać się do poprawy swych torfowisk, to tembardziej polecićby mu należało poprzednie przestudjowanie dzieła prof. Turczynowicza. Pozatem jednak wszyscy właściciele torfowisk, czy to już poprzednio zmeljorowanych, czy wreszcie na razie dzikich i nie mających być w czasach najbliższych zmeljorowanemi, winni również zaopatrzyć się w tę zewszechmiar pożyteczną książkę.

Na treść książki składają się następujące rozdziały: I. Powstawanie torfu i torfowisk. II. Chemiczne, fizyczne i biologiczne własności torfu. III. Naturalne warunki rozwoju roślinności na torfowiskach. IV. Badanie torfowisk. V. Regulowanie warunków wilgotnościowych. VI. Uprawa torfowisk. VII. Nawożenie. VIII. Inne zabiegi meljoracyjne. IX. Łąki i pastwiska na torfowiskach. X. Pola orne i ogrody na torfowiskach. XI. Lasy na torfowiskach.

Książka wydana jest nader starannie, na dobrym papierze, zaopatrzona w liczne ryciny i tablice i stanowi cenny nabytek dla każdej większej bibljoteki rolniczej.

Należy też zaznaczyć, iż doznała ona poparcia ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln., które też w uznaniu jej potrzeby udzieliło pewnego zasiłku na wydanie tej pożytecznej i ciekawej pracy.

Prof. B. Janowski.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

W sprawie świadectw na ulgowy przewóz nasion siewnych. I. Przewóz wewnątrz kraju. Z dniem 1 września 1933 r. weszła w życie nowela do taryfy towarowej P. K. P. Część I B. dział VII § 66 i 67, dotycząca 50% zniżki przy przewozie nasion i ziemniaków przeznaczonych do siewu (sadzenia) na obszarze Rzeczp. Polskiej, lub W. M. Gdańska.

Nowela ta została ogłoszona w nr. 59 Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dn. 31. VIII. 1933 r.

Z 50% ulgi taryfowej korzystają następujące nasiona, przeznaczone wyłącznie do siewu (patrz § 66).

Pozycja 1 „K. t.“ nasiona zbóż: żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, kukurydzy, końskiego zębu, gryki (tatarki), prosa; roślin strączkowych, bobu, bobiku końskiego, grochu, fasoli, soczewicy, wyki, peluszki, seradeli; pozycja 3 „K. t.“: łubinu, pozycja 5 „K. t.“: roślin oleistych; lnu, lnianki konopi, gorczycy, rzepaku, rzepiku, dyni, rycynusu, słonecznika; pozycja 6 „K. t.“ maku; pozycja 9 „K. t.“ traw i koniczyny; lucerny, przelotu, inkarnatki, esparcety, komonicy, nostrzyku i t. p.; pozycja 10 „K. t.“: brukwi, cykorji, marchwi, rzepy; pozycja 11 „K. t.“: buraków pastewnych i ćwikłowych, oraz pozycja 29 „K. t.“ ziemniaków do sadzenia.

Do każdego listu przewozowego powinno być dołączone osobne świadectwo ulgowe wydane przez: sekcję centralną do spraw nasiennictwa przy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., izby rolnicze posiadające fachowe organa nasienne, albo przez senat W. M. Gdańska, o ile przewóz ma być dokonany na terenie W. M. Gdańska.

Na liście przewozowym musi być umieszczony numer świadectwa ulgowego, oraz napis: „przeznaczone do siewu (sadzenia) na obszarze Rzeczp. Polskiej, lub W. M. Gdańska“.

Nasiona korzystają z przewozu przez cały rok, ziemniaki tylko od 21 lutego do 31 maja i od 21 września do 20 listopada.

Taryfa rozróżnia nasiona siewne zaopatrzone w „etykiety kwalifikacyjne“, oraz nasiona siewne nieposiadające tych etykiet.

Warunki wydawania świadectw na ulgowy przewóz dla poszczególnych kategorji i gatunków nasion są następujące:

a) Nasiona zaopatrzone w „etykiety kwalifikacyjne“ (patrz § 66 a, b, c, d), mogą być przewożone za świadectwami ulgowemi do wszelkich adresatów, bez ograniczenia (t. zn. do gospodarstw rolnych, magazynów, firm nasiennych i t. p.), przyczem numery „etykiet kwalifikacyjnych“, jakie muszą się znajdować przy każdym worku z nasionami, należy wypisać na świadectwie ulgowem.

Nasiona te korzystają z ulgi taryfowej również przy przewozie powtórnym, np. z magazynu firmy nasiennej do gospodarstwa rolnego do wysiewu. Z „etykiet kwalifikacyjnych“ korzystają nasiona wszelkich roślin, o ile zostaną uznane przez wydziały i sekcje nasienne izb rolniczych lub sekcję centralną do spraw nasiennictwa jako elity, orginalne, I, II, lub dalsze odsiewy, na podstawie inspekcji zasiewów w polu (podczas wegetacji roślin) i po dokonaniu oceny laboratoryjnej ziarna na wartość użytkową t. j. kiełkowanie i czystość.

b) Nasiona siewne nieposiadające przy workach „etykiet kwalifikacyjnych“ (patrz § 66, a b, c, d,) korzystają z ulgi taryfowej tylko raz jeden przy przewozie bezpośrednio do gospodarstwa rolnego, do wysiewu, przyczem przesyłki tych nasion obowiązują następujące przepisy:

1. Wysiew, lub sadzenie musi być wykonane przez odbiorcę najpóźniej w ciągu 6 miesięcy po odbiorze przesyłki, w przeciwnym razie stosowane są rygory, przewidzane w § 7 T. Cz. 1 A.

2. Kolej ma prawo żądać od odbiorcy przesyłki, aby udowodnił sposób jej użycia.

3. Odbiorca, który do 4-ch tygodni po zużyciu przesyłki na inny cel, niż do siewu, z własnej inicjatywy zgłosi i wyrówna różnicę przewoźnego między ulgą a taryfą, którą należałoby zastosować, będzie zwolniony od uiszczenia dopłaty, ustanowionej w § 7 T. Cz. I. A. Nasiona zbóż (żyto, pszenica, jęczmień, owies), grochu i ziemniaków korzystają ze świadectw ulgowych tylko wtedy, gdy są zaopatrzone w „etykiety kwalifikacyjne“.

Wyjątek stanowi owies przewożony na tereny województw wschodnich (Wileńskie, Nowogródzkie, Poleskie, Wołyńskie) i okolice podgórskie. Inne przypadki przewożenia nasion zbóż, grochu, ziemniaków, nieposiadających „etykiet kwalifikacyjnych“ możliwe są tylko w razie nieurodzajów lub innych klęsk i o przyznaniu świadectwa dla każdej z takich przesyłek decyduje instytucja wydająca świadectwa.

Co do wydawania świadectw dla nasion innych, niezaopatrzonych w „etykiety kwalifikacyje“, to instytucja wydająca świadectwa rozpatruje każdy przypadek indywidualnie i decyduje o wydaniu świadectwa.

c) Nasiona buraków cukrowych (§ 67 T. Cz. I. B.) mogą być przewożone za świadectwami ulgowemi do czynnych cukrowni, rolników lub gospodarstw rolnych (bez „etykiet kwalifikacyjnych“).

d) Składy zawozowe dla nasion buraków cukrowych, pastewnych i ćwikłowych (Taryfa wyj. B. 2).

Nasiona buraków cukrowych, pastewnych i ćwikłowych, przewożone od plantatora do składu zawozowego hodowli (do czyszczenia) korzystają z taryfy wyjątkowej B. 2.) o ile składy zawozowe są zarejestrowane w dyrekcji kolei.

II. Ulgi dla nasion eksportowanych. (Aneks do Cz. II). Na podstawie aneksu do Cz. II. 1. pozycja b. 8, b. 11, b. 12, b. 13, b. 16, obowiązującego od dnia 1 stycznia 1934 r. następujące nasiona eksportowane, jeżeli posiadają przy workach „etykiety kwalifikacyjne“, korzystają z 50% ulgi taryfowej przy przewozie z miejsca nadania do stacji granicznej, a mianowicie:

Nasiona zbóż: żyto, pszenica, jęczmień, owies, kukurydza, gryka (tatarka), proso pozycja b. 8 Aneksu; łubinu pozycja b. 11; roślin oleistych: (len, lnianka, konopie, gorczyca, rzepak, rzepik, mak) pozycja b. 12; traw, koniczyn, lucerny, przelotu, inkarnatki, esparcety, komonicy, nostrzyku i t. p., poz. b. 13; brukwi, marchwi, rzepy poz. b. 13; oraz ziemniaków do sadzenia poz. b. 16. „Etykiety kwalifikacyjne“ uzyskane być mogą na podstawie inspekcji zasiewów w polu (podczas wegetacji roślin) i oceny laboratoryjnej gotowego materjału siewnego przez fachowe instytucje nasienne.

Warunki wydawania „etykiet kwalifikacyjnych“ na poszczególne nasiona są następujące:

1. grupa: rośliny przy których znaczenie decydujące posiada inspekcja zasiewów: żyto, pszenica, owies, jęczmień, kukurydza, marchew, rzepak, mak, ziemniaki, grochy.

Warunki: inspekcja zasiewów w polu, podczas wegetacji roślin, oraz ocena laboratoryjna ziarna. Konieczność wylegitymowania pochodzenia nasion.

2 grupa: rośliny, przy których pochodzenie może mieć znaczenie decydujące: koniczyna czerwona, trawy, gryka, proso, lucerna piaskowa, len, lnianka, konopie, rzepak jary, brukiew, rzepa.

Warunki: wiarogodne dokumenty pochodzenia, oraz sprawdzenie wartości siewnej nasion (kiełkowanie, czystość) drogą oceny laboratoryjnej. Próba musi być pobrana według obowiązujących przepisów instytucji sprawdzającej.

3 grupa: rośliny, przy których pochodzenie niema znaczenia decydującego: seradela, wyka, peluszka, esparceta, koniczyna biała, koniczyna szwedzka, przelot, lucerna chmielowa, inkarnatka, bobik, łubin, gorczyca.

Warunki: ocena laboratoryjna na czystość i kiełkowanie. Próba do oceny musi być pobrana według obowiązujących przepisów instytucji sprawdzającej.

W każdym przypadku należy się porozumieć z właściwym wydziałem nasiennym.

Dla nasion eksportowanych obowiązują te same świadectwa ulgowe, co dla przesyłek wewnątrz kraju.

Sadzeniaki ziemniaczane mogą być eksportowane w partjach wagonowych luzem. Wtedy do przesyłki dołącza się jedną „etykietę kwalifikacyjną“, przyczem numer tej etykiety musi być uwidoczniony na świadectwie ulgowem.

Worki z nasionami, zaopatrzone w „etykiety kwalifikacyjne“ muszą zawierać wewnątrz drugą część etykiety wewnętrzną.

W każdym worku etykiety: wewnętrzna i zewnętrzna, muszą być opatrzone identycznym numerem.

Żądający świadectwa ulgowego powinien podać:

1) nazwę i odsiew nasion, 2) numery etykiet kwalifikacyjnych przy workach, 3) ilość kilogramów brutto, 4) stację nadawczą, 5) stację przeznaczenia, 6) nazwisko i adres nadawcy, 7) nazwisko i adres odbiorcy.

Uwaga. Szczegółowe warunki użytkowania świadectw podają towarzystwa i izby rolnicze.

Ulga taryfowa dla maku. Lwowska Izba Rolnicza podaje, że Ministerstwo komunikacji przyznało ulgę taryfową dla maku do dnia 31 sierpnia r. b. w formie taryfy aneksowej poz. b 11 a.

Odpowiednie uzupełnienie taryfy towarowej ogłoszono w Dzienniku Taryf i Zarządzeń kolejowych z roku 1934 Nr. 15, poz. 108.

Ze Związku Izb i Org. Roln. Dnia 13-go marca 1934 r. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem p. prezesa Fudakowskiego posiedzenie prezydjum Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. Na posiedzeniu tem wybrano jednogłośnie posła St. Świeżawskiego na wiceprezesa Związku.

Następnie ustalono skład polskiego komitetu propagandy XVI-go Międzynarodowego Kongresu Rolniczego, który odbędzie się 13—20 czerwca r. b. w Budapeszcie, oraz regulamin w brzmieniu ustalonem przez polski komitet propagandy poprzedniego kongresu w Pradze w r. 1931.

Dalej przyjęto do wiadomości poczynione starania dla uzyskania ulg kolejowych, oraz paszportów ulgowych dla członków polskiej delegacji na kongres, oraz wysłanie do Budapesztu referatów.

W związku z projektem utworzenia przy związku centralnego komitetu do spraw hodowli bydła postanowiono dla rozważenia związanych z tem zagadnień organizacyjnych i przedstawienia wniosków prezydjum związku powołać do życia komisję przygotowawczą pod przewodnictwem prezesa kieleckiej Izby Rolniczej posła T. Kozłowskiego.

Prezydjum wysłuchało sprawozdania pp. Englichta i dr. Ponikowskiego o stanie prac przygotowawczych w sprawie ustalenia stanowiska co do norm klasyfikacyjnych, oraz podziału na okręgi w związku z projektem ustawy o podatku gruntowym.

Postanowiono przesłać wyniki prac izbom i organizacjom rolniczym do zaopinjowania.

W wykonaniu regulaminu powstającego przy związku pod przewodnictwem posła Sobczyka centralnego komitetu do spraw organizacji przodowniczych gospodarstw mniejszych, prezydjum wybrało rektora W. Staniewicza na członka prezydjum komitetu.

Wobec powołania przedstawicieli związku izb i organizacyj rolniczych R. P. do współpracy z funduszem pracy uznano za niezbędne, ażeby akcja była obliczona na dłuższą metę, oraz była scentralizowana w związku przy centralnym komitecie do spraw organizacji przodowniczych gospodarstw mniejszych.

Narada w sprawie organizacji hodowli koni w Polsce. W dniu 16 marca r. b. odbyła się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. pod przewodnictwem dyr. W. Leśniewskiego narada w sprawie organizacji hodowli koni w Polsce.

W zebraniu wzięli udział: przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i R. R. pułkownik Filipowicz, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych w osobie pułkownika St. Dembińskiego, przedstawiciele izb rolniczych: kieleckiej, lubelskiej, poleskiej, śląskiej, warszawskiej, wielkopolskiej, wileńskiej i wołyńskiej, oraz reprezentanci szeregu związków hodowców koni w Polsce, Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce, Tow. Hodowli konia arabskiego, oraz Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce.

Przedmiotem narady była sprawa wykonania nowej ustawy o nadzorze nad hodowlą koni w Polsce, oraz sprawa ustalenia zasad współpracy związków hodowców koni z izbami rolniczemi.

W sprawach powyższych wygłosili referaty senator Karwowski i dyrektor J. Grabowski.

W dyskusji rozważono szereg zagadnień, poruszonych w referatach, przyczem opinje wypowiedziane na konferencji posłużą niewątpliwie za podstawę do uregulowania zagadnień organizacyjnych akcji hodowli koni w Polsce na gruncie nowej ustawy.

Walne zebranie śląskiego związku rolników odbyte w Katowicach w dniu 26 lutego 1934 r. przy obecności 210 delegatów, rozpatrzywszy rezolucje uchwalone przez Walne Zgromadzenie delegatów Małop. Tow. Rolniczego, odbyte we Lwowie w dniu 5 lutego 1934 r. uchwaliło jednogłośnie poprzeć te rezolucje w całości według przedstawionego brzmienia.

Przemysł rolniczy wedle ustawy. Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej, wydane w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 19 stycznia b. r. (Dz. Ust. nr. 11, poz. 95) ustaliło, iż za zakłady pracy, ściśle z rolnictwem związane, a nieposiadające przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, uważać należy mleczarnie, a ponadto gorzelnie, krochmalnie, płatkarnie, suszarnie, wędzarnie, syropiarnie, przetwórnie warzyw i owoców, młyny, wiatraki, cegielnie i tartaki. Zakłady te, aby mieć charakter rolniczy, muszą: a) być położone na obszarze gospodarstwa rolnego, b) prowadzone na rachunek właściciela, dzierżawcy lub użytkownika gospodarstwa, na którego obszarze są położone, c) przerabiać wyłącznie produkty tego gospodarstwa i d) nie podlegać obowiązkowi wpisu do rejestru handlowego.

Zjazd hodowców ryb stawowych. W gmachu Izb i organizacyj rolniczych odbył się w Warszawie VII ogólnopolski zjazd hodowców ryb stawowych oraz walne zebranie członków Zrzeszenia gospodarstw stawowych Rz. P. Podczas obrad zjazdu dokonano przyjęcia zmian nowo zatwierdzonego statutu Zrzeszenia gosp. staw. Rz. P., oraz dokonano wyborów stałych władz Zrzeszenia, tj. rady i zarządu. Na prezesa rady obrano ponownie Adama hr. Potockiego. Referaty fachowe wygłosili: inż. S. Sakowicz („Produkcja materjału zarybieniowego w gospodarstwach stawowych dla jezior i rzek“), inż. M. Gierałtowski („Doświadczalnictwo w gospodarstwach stawowych“), inż. Z. Sosnowski („System dwu i trzyletni w gospodarstwie stawowem“), prof. dr. T. Spiczaków („Rasa, eksterjer i wybór tarlaków karpia“) i E. Iwaszkiewicz („Obrona interesów rybactwa przez organizacje rybackie“).

W wyniku ożywionej dyskusji, która wyłoniła się po wygłoszeniu referatów i komunikatów, zjazd uchwalił swoje postulaty odnośnie do ochrony celnej rybactwa i podatku przemysłowego, postanawiając przedstawić je władzom, oraz powziął uchwały, dotyczące: podatku gruntowego od gospodarstw stawowych i wód otwartych, przewozów kolejowych ryb i środków pokarmowych, prowadzenia księgowości rybackiej i organizacji doświadczalnictwa rybackiego.

W sprawie ochrony celnej zjazd stwierdził całkowitą samowystarczalność kraju w zakresie pokrycia potrzeb konsumcji rybnej, znaczne skurczenie się pojemności rynku, katastrofalny spadek cen na ryby, podniesienie ochrony rynków krajowych przez inne państwa, oraz podkreślił wielką szkodliwość importu karpi dla stojącej na wysokim poziomie produkcji krajowej, jak również importu ryb śniętych w pierwszym rzędzie dla nowo organizowanego rybactwa wód otwartych Wileńszczyzny i Polesia.

Wobec powyższego zjazd uznał za konieczną obronę rybactwa w drodze otoczenia go odpowiednio wysoką ochroną celną, rozwiązania ulgi konwencyjnej, zniesienia ulgi celnej oraz możliwe zmniejszenie kontyngentów na import ryb w tych wypadkach, kiedy udzielenie ich podyktowane będzie wyższemi racjami gospodarczemi.

XVI Międzynarodowy Kongres Rolniczy. W roku bieżącym Międzynarodowa Komisja Rolnicza z siedzibą w Paryżu zwołuje w Budapeszcie XVI-ty Międzynarodowy Kongres Rolniczy.

Obrady kongresu trwać będą od dn. 13 do 20 czerwca r. b., poczem odbędą się wycieczki celem zaznajomienia uczestników kongresu ze stanem rolnictwa oraz pokrewnych gałęzi produkcji węgierskiej.

W porozumieniu z Międzynarodową Komisją Rolniczą w Paryżu oraz z Komitetem organizacyjnym Kongresu został powołany do życia Polski Komitet Propagandy Kongresu pod przewodnictwem p. Kazimierza Fudakowskiego, Prezesa Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., z siedzibą w lokalu Związku w Warszawie przy ul. Kopernika Nr. 30.

Staraniem Polskiego Komitetu Propagandy zostały zgłoszone na kongres prace następujących referentów: Organizacja rolnictwa jako jeden z czynników polityki gospodarczej, zmierzającej do zmniejszenia rozpiętości cen artykułów rolniczych i przemysłowych — dyr. Stanisław Miklaszewski. Wyższa nauka rolnicza — prof. Stefan Moszczeński. Znaczenie selekcji roślin dla rozwoju produkcji rolniczej — dr. Edward Kostecki. Zagadnienie aktualne hodowli konia — prof. Roman Prawocheński, referent generalny Sekcji. Wpływ normowania pasz na jakość mleka — prof. Jan Rostafiński. W jaki sposób ułatwić zbyt spirytusu wyprodukowanego w rolnictwie — dr. Bronisław Wałukiewicz. Działalność gospodyni w rolnictwie; hodowla drobiu, przemysł domowy wzięty pod uwagę w związku ze zwalczaniem bezrobocia — p. Wanda Drużbacka. Ulepszenie mieszkań na wsi — a) hr. Ludwika Żółtowska, b) p. Antonina Masłowicz oraz p. Aniela Choromańska. Rola kobiety w organizowaniu wywczasów na wsi — a) hr. Helena Morstin, b) p. Marja Wańkowicz z uzupełnieniem p. Jadwigi Tarasowicz.

W kongresie wezmą udział osoby delegowane przez izby i organizacje rolnicze.

Komitet Organizacyjny w Budapeszcie uzyskał od Dyrekcji Węgierskich Kolei Państwowych ulgę 50% kosztów przejazdu dla uczestników kongresu.

Polski Komitet Propagandy czyni starania celem uzyskania ulgowego przejazdu na kolejach państwowych Rzeczypospolitej oraz ulgowych paszportów dla uczestników kongresu.

Przejmowanie na własność Państwa gruntów za niektóre należytości pieniężne. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r, postanowiło w tej sprawie szereg zasad w 22 artykułach, z których podajemy poniżej kilka pierwszych, odsyłając zainteresowanych do Dz. U. R. P. z dnia 30 X. 1933 r. Nr. 85, poz. 658, w którym drukowane było.

Art. 1. 1) Z nieruchomości, obciążonych zaległemi należnościami z tytułu podatków i danin publicznych, tak państwowych jak i samorządowych, lub z tytułu udzielonych przez Państwo pożyczek, będą w granicach rozporządzeń Ministrów: Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Spraw Wewnętrznych przejmowane na własność państwa grunty za ciążące na tych nieruchomościach podatki, daniny publiczne i pożyczki udzielone przez Państwo.

2) Z nieruchomości, obciążonych zaległemi należnościami z tytułu pożyczek

długoterminowych, udzielonych przez banki państwowe lub instytucje kredytu długoterminowego, oraz z tytułu świadczeń na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, mogą być na wniosek właściwych banków lub instytucyj przejmowane na własność Państwa grunty za ciążące na tych nieruchomościach należności z tytułu powyższych pożyczek i świadczeń. Przed zgłoszeniem wniosku banki i instytucje winny porozumieć się z właścicielem nieruchomości.

3) Rozporządzenie niniejsze stosuje się do nieruchomości ziemskich, oraz do gruntów niezabudowanych, położonych w granicach administracyjnych lub w sferze interesów mieszkaniowych miast.

Art. 2. Wyłączone są z pod działania ustawy niniejszej nieruchomości, których właściciel posiada ogółem na obszarze Państwa mniej niż 200 ha gruntów. Postanowienia tego nie stosuje się, jeżeli nieruchomość, z której przejmuje się grunty, położona jest w granicach lub w sferze ...resów mieszkaniowych miast.

Art. 3. Grunty przejmowane będą za należności, które posiadają przywilej zaspokojenia z nieruchomości z pierwszeństwem przed innemi obciążeniami, ujawnionemi w księgach hipotecznych, lub które zapisane są w księgach tych na pierwszem i bezpośrednio na dalszych miejscach; za pozostałe należności grunty przejmowane będą tylko wówczas, gdy należności te powstały z tytułu podatków i danin publicznych, płatnych przed dniem 1 stycznia 1933 r., przyczem w tym przypadku grunty przejmowane będą tylko za taką sumę należności lub ich części, która, bez względu na stopień hipoteczny należności, mieści się wraz z wszystkiemi poprzedzającemi obciążeniami w granicach 2/3 wartości nieruchomości.

Art. 4. 1) Postępowanie celem przejęcia gruntów może być wszczęte, jeżeli należność nie została uiszczona w ciągu 12 miesięcy po terminie płatności; jeżeli termin płatności uległ odroczeniu lub należność została rozłożona na raty, postępowanie może być wszczęte po upływie 6 miesięcy od terminu, w którym przypadała płatność odroczonej należności lub jej raty.

Pomijając dalsze artykuły, podajemy do wiadomości, że dnia 23 grudnia 1933 r. zostało wydane Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Spraw Wewnętrznych w sprawie stosowania powyższego Rozporządzenia Prezydenta, brzmiące, jak następuje: (ogłoszone w Dz. U. RP. z 20, I. 1934 r. Nr 5, poz. 35):

Na podstawie cz. 1 art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. (Dz. U. P. Nr 85, poz. 658) zarządza się co następuje:

§ 1. Za należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, zarówno państwowych jak samorządowych, przejmowane będą grunty z nieruchomości, obciążonych temi niezależnościami, tylko w przypadkach:

a) gdy wszczęcie postępowania celem przejęcia gruntów poprzedziła bezskuteczna egzekucja z majątku ruchomego dłużnika lub gdy na podstawie zachodzących okoliczności przewidywać można, że wdrożenie egzekucji z majątku ruchomego dłużnika pozostanie bez skutku;

b) gdy płatnik nie zapłacił dwóch kolejnych rat, przypadających od niego według rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 25 listopada 1933 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o ulgach w spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 731);

c) w przypadkach, nieobjętych p. a i b), stosownie do uznania Ministrów: Skarbu, Spraw Wewnętrznych, oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, którzy uprawnienia te, w granicach wydanej przez tych Ministrów instrukcji, przelać mogą na wojewodów.

§ 2. Nie będą przejmowane grunty za należności, wymienione w cz. 1 art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, w przypadkach gdy wojewoda uzna, że grunty z danej nieruchomości, ze względu na ich rodzaj, obszar lub położenie lub ze względu na miejscowe warunki, nie nadają się na cele, przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wreszcie nadmieniamy, że dnia 12 stycznia 1934 r. wydano rozporządzenie wykonawcze do wspomnianego rozoprządzenia Prezydenta, ogłoszone w Dz. U. R. P. z dn. 20 I. 1934 r. Nr. 5 poz. 36., które wyjaśnia treść poszczególnych artykułów tegoż.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

L: 430/34. W sprawie aktu kaucji hipotecznej wymaganej przez Bank Gospodarstwa Krajowego na zabezpieczenie układów konwersyjnych. Członkowie naszego związku, zawierający układy konwersyjne z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, użalali się niejednokrotnie na zbyt rygorystyczny ton aktu kaucji na zabezpieczenie. Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich opracowała wzór na taki akt i przesłała centrali Banku Gospodarstwa Krajow. z prośbą o zastosowanie tego wzoru przy zawieraniu układów. Dyrekcja centralnego zakładu Banku Gosp. Kraj. odmówiła wprawdzie stosowania tego wzoru, na skutek jednak interwencji RNOZ. wprowadziła do wymaganego obecnie tekstu aktu kaucji pewne złagodzenia, o ile chodzi o rolników, konwertujących swoje zadłużenia w tym Banku. Zwracamy przeto uwagę interesowanym na ten stan rzeczy.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezydjum: *Badeni mp.*

L: 470/34 Uzupełniający w sprawie wzoru kaucji hipotecznej przy zabezpieczaniu układu konwersyjnego w Banku Gospodarstwa Krajowego. Na skutek pisma Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich z dnia 23. III. 1934 L. JR. 362 i w ślad komunikatu ogłoszonego poprzednio w tej sprawie podajemy poniżej, jakie zmiany w kierunku złagodzenia rygorów zostały wprowadzone przez Bank Gospodarstwa Krajowego w aktach kaucji hipotecznej:

1) kaucje opiewają wyłącznie na złote obiegowe,

2) drzewostany nie mogą być zbywane z wyjątkiem rocznego etatu rębnego, przewidzianego w zatwierdzonym planie gospodarstwa leśnego,

3) rygory dotyczące maszyn i narzędzi fabrycznych będą utrzymane tylko w tych wypadkach, gdzie fabryki w majętności ziemskiej się znajdują,

4) rygory dotyczące cesji ubezpieczenia ogniowego zostały znacznie zmodyfikowane: wymagamy tylko ubezpieczenia od ognia wogóle — zastrzegając sobie prawo do żądania cesji polisy ubezpieczeniowej.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezydjum: *Badeni mp.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKI.

Przypominamy P. T. Członkom związku i wszystkim pracownikom umysłowym gospodarstwa wiejskiego, że dnia 8 kwietnia 1934 r. o godz. 11-tej odbędzie się we Lwowie w sali Izby Rolniczej (ul. Kopernika l. 20 parter) zjazd delegatów związku. Na zjeździe omawiane będą bardzo ważne sprawy dotyczące ogółu pracowników umysłowych wsi, jak sprawy ubezpieczeń społecznych, zatrudnienia, bezrobocia i t. p. Dlatego też konieczny jest jak najliczniejszy udział zainteresowanych.

Uczestnicy Zjazdu otrzymają najprawdopodobniej w drodze powrotnej 50% zniżki kolejowe. Zarząd Gł. zw. poczynił już odpowiednie kroki o uzyskanie zniżek, lecz jeszcze nie otrzymał definitywnej odpowiedzi.

W tym samym dniu i lokalu o godz. 9-ej odbędzie się posiedzenie zarządu głównego Związku.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *Zb. Zaklika mp.* Prezes: *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Wszystkim Prenumeratorom Przyjaciołom i Czytelnikom naszego pisma zasyłamy serdeczne życzenia „Wesołego Alleluja"

Redakcja i Administracja

Uroczyste otwarcie Izby Rolniczej we Lwowie. Samorząd rolniczy Małopolski Wschodniej przeżył w dniu 21 marca br. podniosłą chwilę, od której liczyć się będzie nowa era jego dalszego rozwoju. Oto w dniu tym odbyło się pierwsze uroczyste zebranie Rady Lwowskiej Izby Rolniczej, zakończone wyborami do Zarządu i ukonstytuowaniem się tegoż. Temsamem instytucja ta, która już właściwie działa na terenie Małopolski Wschodniej od sierpnia roku ubiegłego, uzyskała ostateczne wykończenie, wchodząc we właściwe, normalne tory swej działalności.

To zebranie inauguracyjne zaszczycił swoją obecnością minister rolnictwa Nakonieczникoff-Klukowski, oraz najwyżsi reprezentanci władz miejscowych i prowincjonalnych a mianowicie: wojew. Belina-Prażmowski, wojew. tarnopolski Gintowt-Dziewałtowski, wojewoda stanisławowski Jagodziński, im. wojskowości komend. O. K. VI gen. Popowicz i gen. Głuchowski, im. miasta wiceprez. Chajes, star. gr. Klimow, prez. Zw. Izb Rolniczych w Warszawie Fudakowski, star. pow. lwowsk. Eckhardt, oraz starostowie z terenu trzech województw, prez. poczty Moszoro, im. Izby handl.-przem. dyr. Byrka, wiceprez. Sulimirski, przedstawiciele towarzystw i organizacyj rolniczych i gospodarczych, oraz 97 radców Izby Rolniczej.

Zebranie zagaił komisarz Lw. Izby Rolniczej inż. Krzyżewski. Na wstępie powitał pana ministra, oraz przedstawicieli władz i organizacyj, poczem w krótkich słowach skreślił znaczenie izb rolniczych dla rozwoju gospodarczego rolnictwa, podkreślając, że stworzenie tej instytucji odpowiada dawno wyrażanym życzeniom sfer zainteresowanych. Kończąc swoje przemówienie wypowiedział nadzieję, że praca izb rolniczych przyczyni się do polepszenia bytu rolnictwa, tak ważnego dla całego ustroju gospodarczego państwa.

Następnie do prezydjum zaproszono dr. Kazimierza Paparę i ks. mitrata Wojnarowskiego.

Szereg przemówień powitalnych rozpoczął wojewoda lwowski Belina-Prażmowski, którego mowę pomieszczamy na wstępie zeszytu.

Im. miasta powitał nową instytucję, powstającą na terenie Lwowa, wiceprez. Chajes. Im. Izby przem.-handl. wiceprez. Sulimirski podkreślił, iż prace obu Izb zazębiają się o siebie i wyraził nadzieję, że ścisła łączność obu instytucyj przyniesie pożądane owoce.

Im. Zw. izb i organizacyj rolniczych wygłosił dłuższe przemówienie prez. Fudakowski, podnosząc, że w obecnych warunkach zagadnienia produkcji ustępują przed ważniejszem jeszcze zagadnieniem organizacji zbytu i że powstanie izb rolniczych da podstawę do rozwinięcia w porozumieniu z czynnikami rządowemi należytej akcji w tych obu kierunkach.

Im. Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, w zastępstwie chorego prezesa posła Strojnowskiego, przemówił wiceprez. dr. Papara, podkreślając, że powstanie instytucji publiczno-prawnej, jaką są izby rolnicze, pozwoli tem korzystniej działać dla interesów rolniczych dobrowolnym organizacjom jak Małop. Tow. Rolniczemu, które od długich lat dziesiątków pracowały z pożytkiem na terenie czterech województw Małopolski.

Im. ukraińsk. organ. roln. „Silskij Hospodar" przemówił prez. Pawlikowski, wyrażając również przekonanie, że nowo powstała instytucja pracować będzie z pożytkiem dla interesów rolnictwa.

W dalszym ciągu prez. Krzyżewski odczytał szereg depesz gratulacyjnych, m. in. od min. Pierackiego, wicemin. Świeżawskiego oraz od izb rolniczych, starostw i organizacyj rolniczych z całej Polski. Następnie kom. Krzyżewski złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac organizacyjnych, zaś dyr. biura inż. Ciemnołoński, z przedsięwziętych prac fachowych.

Ze sprawozdania tego wynika, że od sierpnia roku ubiegłego, tj. od chwili powołania Izby do życia, do czasu obecnego zdołała Izba wypracować szczegółowe plany działalności dla każdej dziedziny rolnictwa. Wiele z nich zostało już przy pomocy szeregu fachowców, pracujących w Izbie, rozpoczęte, rokując jaknajlepsze wyniki.

Po uchwaleniu regulaminu obrad rady i komisyj, załatwiono jeszcze inne sprawy organizacyjne i finansowe, poczem zamknięto posiedzenie przedpołudniowe.

O godz. 14 w salach Hotelu Krakowskiego odbył się obiad wydany przez komisarza Izby Rolniczej, w którym wziął udział minister Nakoniecznikoff-Klukowski oraz uczestnicy obrad.

Po przerwie obiadowej nastąpiły dalsze prace organizacyjne oraz wybory członków zarządu i członków komisyj. Nakoniec uchwalono preliminarz budżetowy Izby na rok 1934-35.

Do zarządu Izby wybrano 11 członków, a mianowicie pp.: dr. Kazimierz Papara, ks. Tytus Wojnarowski, hr. St. Potulicki, St. Traczewski, Miron Łucki, Ludw. Myszkowski, A. Gaszyński, Wł. Wojtowicz, M. Jaroszyński, dr. R. Stroynowski i M. Cebryński oraz 11 zastępców: Stan. Kostheim, Jan Szeparowicz, Erwin Bohosiewicz, Tad. Potworowski, inż. Mikołaj Tworydło, Wenanty Lityński, Bron. Malik, dr. Walerjan Zaklika, Kornel Krzeczunowicz, inż. Roman Żurowski, dr. Al. Łysiak. — Zarząd wybrał prezesem dr. Kazimierza Paparę, wiceprezesem ks. Tytusa Wojnarowskiego.

„Stopień anarchji w człowieku poznaje się po jego żądzy niszczenia, stopień ładu po dążeniu do budowania" — naszej lwowskiej Izbie rolniczej, która postawiła sobie za główny cel tworzenie i budowanie w rolnictwie, tej podstawowej dziedzinie rozwoju całego Państwa, bujnego rozkwitu, życzymy aby obejmowała coraz szersze horyzonty, skupiała w szeregu współpracowników najtęższe umysły i szła zawsze bez kompromisów po linji najżywotniejszych interesów rolnictwa!

Wycieczka rolnicza do Danji. Centralne Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie (ul. Kopernika 30), organizuje w czasie od 8—12 sierpnia br. (nie w lipcu jak to pierwotnie było zamierzone) wycieczkę rolniczą do Danji na warunkach następujących:

Koszt ogólny wycieczki wynosi 150 zł od osoby i 2 zł wpisowego; w tem są już koszta paszportów i wiz, przejazdów okrętem i pociągiem, całkowite utrzymanie, oraz wszystkie wstępy i przejazdy w Danji, przewidziane programem wycieczki. Przy zgłoszeniu należy wpłacać do kasy Centr. T-wa Org. i Kółek Rolniczych na konto czekowe Nr. 21160 — 2 zł wpisowego i 20 zł zaliczki (zaznaczając cel wpłaty). Pozostałą sumę 130 zł uczestnicy mogą wpłacać dowolnie, z tem jednak, że do 5 czerwca b. r. każdy ze zgłoszonych obowiązany jest wpłacić conajmniej 82 zł, pozostałą sumę do 1 sierpnia r. b.

Uczestnicy wycieczki dojeżdżają na własny koszt do Gdyni i zpowrotem. W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, iż uczestnicy wycieczki będą mogli korzystać z 50% zniżek kolejowych. Są możliwości stać od Warszawy do Gdyni i z powrotem otrzymania jeszcze większych zniżek, nie jest to jednak pewne.

Każdy z uczestników jest obowiązany mieć dowód osobisty z fotografją, z poświadczonym obywatelstwem. Oficerowie rezerwy powinni powiadomić o swoim wyjeździe odnośne władze wojskowe.

Aparaty fotograficzne można zabierać.

W razie wycofania się z wycieczki, uczestnik traci 25% ogólnych kosztów wycieczki. Uczestnik wycieczki, który z przyczyn od siebie niezależnych nie mógłby wyjechać, może dać na swoje miejsce zastępcę, który dopłaca dodatkowo 2 zł wpisowego. Wycofać się z wycieczki na powyższych warunkach uczestnicy mogą na miesiąc przed wyruszeniem wycieczki.

Dalsze informacje i szczegółowy program uczestnicy wycieczki będą otrzymywali od kierownictwa wycieczki.

Z odczytu prof. rektora Adama Krzyżanowskiego. W dniu 2 marca b. r. odbył się staraniem Lwowskiego Oddziału Zjednoczenia Zachowawczych Organizacyj Politycznych, odczyt prof. rektora Adama Krzyżanowskiego traktujący o problemie t. zw. nożyc cen, czyli rozpiętości pomiędzy cenami płodów rolnych, a cenami produktów przemysłu i monopolów. Po odczycie rozwinęła się dyskusja, świadcząca o zainteresowaniu zgromadzonych dla poruszonych problemów.

Na wstępie, prelegent określił pojęcie ceny jako takiej i jej roli w gospodarstwie społecznem. Ceny reguluje zasadniczo stosunek popytu do podaży. Państwo jednak wpływa na kształtowanie się cen, na płace i na wysokość stopy procentowej i usiłuje narzucić życiu gospodarczemu ceny dyktowane przez względy polityczne. Ceny formowane przez wolną konkurencję, nazywamy cenami ekonomicznemi, ceny kształtowane przez państwo, politycznemi. W epokach interwencjonizmu państwowego, epokach częstych i długotrwałych, ceny są zazwyczaj nieprawdziwe w sensie ekonomicznym. Interwencjonizm obchodzi prawo ekonomiczne, to też zazwyczaj kosztuje drogo, doprowadza do zubożenia i nie osiąga w pełni zamierzonych celów. Ceny wyznaczane wyżej, niż wskazuje poziom popytu i podaży, wywolują hiperprodukcję towaru i zubożenie, ceny niższe natomiast pociągają za sobą zanik produkcji. Jako środki produkcji prelegent wymienia ziemię, pracę i kapitał, przyczem wymienia szereg interesujących przykładów wzajemnego stosunku środków produkcji. Kraje bogate, czyli kraje wysokich dochodów, są drogie. Polska jest krajem tanim.

Nożyce cen — termin ukuty przez Trockiego zapewne dlatego powstał w Rosji sowieckiej, że bolszewicy najsilniej odczuli skutki rozwartości cen rolnych i przemysłowych. Termin został ogólnie przyjęty w sensie ujemnym, gdyż stosunek cen wykazuje rozpiętość nienormalną. Samo zjawisko istniało już przed wojną. Wprawdzie stosunek cen był wówczas więcej ustalony, jako najstalszy przedstawiał się stosunek ceny złota do ceny srebra, również stopa procentowa była wielkością ustaloną, podczas gdy dziś jest wielkością nieokreśloną, jednak nożyce cen występowały i wówczas, a to jako zjawisko przeciwne dzisiejszemu (zwłaszcza w czasie wojny), mianowicie kształtowało się na korzyść rolnictwa w stosunku do przemysłu. Rolnik sprzedawszy pewną określoną ilość żyta, otrzymywał za nią stosunkowo coraz więcej produktów przemysłowych, gdyż koszta produkcji przemysłowej taniały w miarę postępu fizyko-chemicznego procesu przemysłowego, który postępował szybciej, niż biologiczny proces produkcji rolniczej. Kapitał w rolnictwie dawał wprawdzie mniejszy procent, niż kapitał ulokowany w przemyśle, niemniej znajdował pewien równoważnik we wzrastaniu cen ziemi. Zmiany w tej sytuacji datują się od czasu wojny światowej. Podczas wojny i wskutek nadmiernych zapotrzebowań armij, budżety państwowe rozdęły się. Dochody wzrosły, (wprawdzie pozornie w wielu wypadkach: waluty papierowej wzrosły także ceny i to najsilniej zwyżkowały ceny surowców rolniczych i surowców dla przemysłu metalurgicznego. Rolnik stał się czemś w rodzaju monopolisty. Rozbudowywano nadmiernie rolnictwo, powiększano areały, inwestowano niemal bez rachunku. Co gorsza, mimo zawarcia pokoju wierzono uporczywie, że haussa produkcji, wywołana przez wojnę, musi trwać dalej. W roku 1920 Liga Narodów wydała publikację statystyczną, ośm tomów statystyki, wykazującej konieczność ob ony gospodarstwa światowego przed brakiem surowców! Nie rozumiano, że jako reakcja życia ekonomicznego po wojnach występuje stale spadek cen równolegle z wzrostem produkcji a spadkiem konsumcji po wojnie. Ekonomiści przewidywali wprawdzie spadek cen i jego skutki, baissę produkcji, Maynard Keynes przewidział niezapłacenie reparacyj przez Niemcy. Niemniej państwa usiłowały walczyć z tem zjawiskiem ekonomicznem przez hojne szafowanie kredytami, i to nie na podstawie oszczędności, których nie było, oszczędności zaś towarowe również były wyczerpane — lecz niejednokrotnie na podstawie wątpliwej wartości operacyj bankowych. Budżety i dochody kłęsły, malały. Mimo to zdołano stabilizować ceny zapomocą hojnych kredytów na poziomie niedostosowanym do warunków tj. dochodów: w ten sposób opanowano pierwszy krach w Ameryce w 1920 r. Wskutek kredytów nie zmniejszano więc dalej produkcji, a sztuczne jej podtrzymywanie załamało się w kryzysie gospodarczym. Wreszcie doszło do systemu autarkji, która pociąga za sobą wyścig do największego obniżenia stopy życiowej społeczeństw.

Polska okazała silne wahania konjunkturalne. Rząd po wojnie szafował kredytami dla rolnictwa i popierał hiperprodukcję, co przyczyniło się do załamania rolnictwa przy ogólnym kryzysie światowym i zwycięstwie prądów samowystarczalności wśród krajów importujących płody rolnicze z Polski (Austrja, Czechy itd.) Z drugiej strony, polityka karteli jest polityką naogół szkodliwą dla rolnictwa, gdyż jest polityką zniżania cen produkcji nieskartelizowanej, czyli polityką rozwierania nożyc cen. Rolnictwa zaś jako całości, zdaniem prof. Krzyżanowskiego, skartelizować niepodobna. Gdyby otwarto granice, ceny kartelowe niechybnie spadłyby. Niemniej stanowisko państwa i rządu w sprawie karteli jest niezmiernie trudne — prelegent cytuje sprawę kartelu cukrowniczego i walki z przemytem sacharyny, i stąd pochodzi zdanie, że rząd „tworzy kartele i zwalcza kartele".

Wskazania w sprawie wyjścia z kryzysu idą w kierunku dwu sposobów: przez zwyżkę cen i przez zniżkę cen. Roosevelt mówi swoim wyborcom o zwyżce, gdyż zniżka jest drogą długą i bolesną. Zwyżka cen jednak jest lekarstwem o tyle, o ile poprzedzi zwyżkę kosztów produkcji i płac. Co do metod, prof. Krzyżanowski oświadcza się za wolną konkurencją. Autarkja nie jest wskazana, gdyż drogo kosztuje i przynosi pauperyzację jako rezultat. Również z kontyngentami należy skończyć. W konkluzji swoich rozważań, prelegent wskazuje ziemiaństwu nie na

politykę zwyżki cen, lecz na przeprowadzenie owocnej i racjonalnej akcji oddłużeniowej, oraz na żądanie wydatnego obniżenia podatków i ciężarów. *H. W.*

Z Jarmarku Wełny. Na Jarmark, który odbył się w Poznaniu dnia 20 lutego br. nadesłano 61 partyj wełny wagi 28,946 kg, pochodzącej z 7 województw. W dniu jarmarku sprzedano 59 partyj wagi 26, 143 kg za cenę 85,300 zł.

Przeciętne ceny były następujące:
wełny merinosowe, wełny cieńkie AA — 2,99 zł za kg, A — 3,38 za kg, A-AB — 3,33 za kg, wełny z krzyżówek B — 3,40 za kg, wełny mieszane grubszego sortymentu 3,20 zł za kg, wełny czarne i kaszubskie 2,40 zł za kg.

Tendencja bardzo mocna na wełny merinosowe, nieco słabsza na wełny grubszego gatunku, bardzo słaba na wełny czarne z braku popytu.

Ceny w stosunku do ostatniego jarmarku podniosły się na wełny merinosowe o 15%, na gatunki grubsze o 10%. Na wełny czarne ceny bez różnicy.

Mimo niezakończonych przetargów na dostawy kolejowe ostatni jarmark był bardzo ożywiony. Wobec niskich cen za gotowe materjały, fabrykanci wykazywali pewną wstrzemięźliwość, natomiast kupcy płacili wyższe ceny, niż w terenie.

W przeliczeniu na wełnę czystą osiągnięto, zależnie od przygotowania rynkowego partji, długości i jakości włosa, następujące ceny:
merinosy ca 8,50 do 10,30 zł za kg, krzyżówki ca 7,50 do 8,50 zł za kg, wełny mieszane ca 5.80 do 7,40 zł za kg.

Powyższe przeliczenie podajemy jako porównanie, że jarmarki wełny starają się nietylko utrzymać ceny, ale możliwie podnieść je ponad przeciętną cenę rynku światowego. Wobec wahań cen wełny na rynku światowym w ostatniej dekadzie przed jarmarkiem, ceny osiągnięte na jarmarku dnia 20. II. należy uważać jako bardzo korzystne.

Jeżeli do tego czasu utrzymywano ceny na wełny grubsze na odpowiednim poziomie, to dopiero na ostatnim jarmarku zdołaliśmy wyrównać i podwyższyć ceny na wełnę cieńką.

Następne jarmarki wełny odbędą się w dniu 27 marca 1934 r. i w dniu 1 maja 1934 r. podczas Targów Poznańskich.

Ś. † p.
ZDZISŁAW GRYF CZAYKOWSKI.

Z placówki szarej ciężkiej pracy na ojczystym zagonie ubył pracownik niestrudzony i dzielny, zdążający konsekwentnie do celu, którym było postawienie swego warsztatu na najwyższym stopniu rozwoju. Przykładem zbożnej pracy tak na roli w swoich Zadubrowcach jak i na stanowisku marszałka Rady Powiatowej w Śniatynie i Prezesa Okręg. Tow. Rolniczych i pokuckiego Koła dośw., przyświecał całej ziemi Śniatyńskiej, budząc ogólnie sumiennym spełnianiem obowiązków szczery szacunek, cześć i uznanie. Zgon zamknął pracowity żywot śp. Zdzisława Czaykowskiego, żyć jednak będzie we wspomnieniu i czynach bogatych w plon i owoce.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

91. Czy ziemniaki „Centifolia" mogą udawać się dobrze na bardzo ciężkiej (jednak nie podmokłej) glebie (madzie nadrzecznej)? Które wogóle, z obecnie hodowanych odmian ziemniaków nadają się na tego rodzaju glebę? *St. T.*

92. Gdzie można nabyć sadzonki mięty pieprzowej i w jakiej cenie? *M.*

93. Obora 80 krów dojnych, dzienna ilość mleka 700 l. Karma: 230 kg otrąb pszennych I kl., 100 kg makuchu lnianki, 600 kg ziemniaków, 1200 kg buraków pastewnych, dowolna ilość plew i słomy. Sianem i koniczyną nie dysponuję. Proszę o poradę, jaką jeszcze karmę stosować dla zwiększenia ilości mleka?
Prenumeratorka.

94. Wzdłuż drogi publicznej, licznie uczęszczanej dał w czasie powojennym właściciel przyległego ogrodu ogrodzenie z drutu kolczastego, na przestrzeni ponad 50 m. Droga jest dość wąska, wskutek tego kaleczą się nieraz na drucie konie i bydło. Onegdaj jechałem w nocy, drut kolczasty oderwany od słupka leżał na ziemi, koń mój zaplątał się w drut, trzeba było go odplątywać.

Czy można przy drodze publicznej, wąskiej, dawać ogrodzenie z drutu kolczastego, ewentualnie w jakiem oddaleniu od drogi, czy jest środek prawny, by zmusić uporczywego sąsiada do postawienia płota zamiast ogrodzenia z drutu kolczastego? *K. W.*

95. Pracownik nasz nie zastawszy lekarza, z którym zawarliśmy umowę, udał się do jego zastępcy, który go skierował do okulisty w mieście wojewódzkiem. Ten zapisał pracownikowi lekarstwo na oczy i okulary, poczem pracownik przedstawił nam rachunek za bilety kolejowe do miasta, za honorarjum okulisty, lekarstwo przez niego zapisane i za okulary. Ponieważ ustawa z dnia 28 marca 1933 Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396 i rozporządzenia Min. O. S. z dnia 24 października 1933 Dz. U. R. P Nr. 87, poz. 673 przewidują ponoszenie przez pracodawcę tylko 90% kosztów lekarza wskazanego przez pracodawcę i lekarstw, oraz środków przez tegoż lekarza przepisanych, ewent. pełnych kosztów leczenia szpitalnego, prosimy o

wyjaśnienie, czy i w jakiej mierze przysługuje w danym wypadku pracownikowi zwrot poniesionych wydatków na okulistę, okulary itd. *W. J.*

96. Otrzymałem z Krakowa do Zadwórza 4.000 kg superfosfatu. Jak wynika z listu przewozowego, kolej policzyła przewozowe za 5.000 kg w kwocie zł 125. Czy kolej miała prawo policzyć przewoźne za 5.000 kg pomimo, że przesyłka ważyła tylko 4.000 kg, co też było potwierdzone w liście przewozowym? *Kaz. J.*

97. Nie mogę znaleść odpowiedniej hodowli ziemniaczanej, która mogłaby dostarczyć małą partję sadzeniaków Prof. Gisevius. Proszę o wskazanie takiej hodowli. *Prenumerator.*

98. Sieję na ziemniaczyskach poza potrzebnym jęczmieniem jarą pszenicę, która udaje się od kilku lat bardzo dobrze. gdyż wydaje między 18—20 q z 1 ha. Sąsiedzi radzą mi siać zamiast pszenicy jarej owies, jako więcej kalkulujący się.

Nadmieniam, że owsa mogę dostać zaraz po żniwach wzamian za pszenicę w stosunku np. w roku ubiegłym zł 11.50 do 21.25 i to na kredyt ewent. bezprocentowy, aż do omłotu pszenicy. Owies wydaje mi w przecięciu 7-mioletniem również 20 q z 1 ha.

Proszę o wydanie opinji, które stanowisko jest racjonalniejsze pod względem kalkulacji opłacalności i wykorzystania gleby. *J. D.*

ODPOWIEDZI.

Odmiany ziemniaków odpowiednie dla mady nadrzecznej.

(Odpowiedź na pytanie 91).

W naszej literaturze doświadczalnej posiadamy dotąd mało należycie opracowanych danych, dotyczących przydatności poszczególnych odmian ziemniaków na różne typy gleb. Co się tyczy ciężkich mad nadrzecznych, to na podstawie niezbyt coprawda licznych doświadczeń, wykonanych w kraju, można polecić jako najodpowiedniejszą odmianę Pepo Kameckego, obok niej, z nieco mniejszą pewnością, odmiany: Deodara, Parnassia, Centifolia, Gratiola, Świteź, Wohlmann. Według danych z literatury niemieckiej (Becker), na gleby bardzo ciężkie nadają się odmiany: Ceres, Hindenburg, Kartz v. Kamecke, Parnassia, Pepo, na gleby ciężkie odmiany: Bismarck, Centifolia, Gloriosa, Hindenburg, Industrie, Jubel, Kartz v. Kamecke, Parnassia, Pepo, Preussen, Wohltman, Up to date.

Z powyższego zestawienia wynika, że ciężka mada nadrzeczna będzie najprawdopodobniej dla odmiany Centifolia glebą odpowiednią.

Kazimierz Miczyński.

Gdzie nabyć sadzonki mięty pieprzowej.

(Odpowiedź na pytanie 92).

Sadzonki mięty pieprzowej (Mentha piperita) sprzedają:

1. Zarząd Dóbr x. Lubomirskiej, Miżyniec koło Przemyśla p. loco.
2. WP. Leon Lastowski, maj. Połukni k/ Wilna p. Wilno skrz. poczt. Nr. 172.
3. Inż. M. Kon, maj. Dęby Szlacheckie k/Kutna.
4. Szkoła Rolnicza w Dublanach.

Przeciętna cena sadzonek, zależnie od gatunku 1—3 groszy za sztukę. Należy wyraźnie żądać mięty angielskiej (Mentha pip. Mitcham) lub niemieckiej (Deutsch-Mitcham), inne gatunki nie mają dobrego słodkawego aromatu i są uboższe w olejki eteryczne. Radzę w pierwszym roku zasadzić sadzonki z kilku miejsc, a dopiero w drugim rozplenić gatunek dla danej gleby najodpowiedniejszy. Doraźnie dobroć mięty można określić po roztarciu listka w czasie kwitnienia. Zapach musi być przyjemny słodkawy, smak bez przykrej goryczy, pozostawiający w ustach miłe uczucie chłodu. W razie braku tych cech albo ziemia nieodpowiednia, albo zły gatunek rośliny. *E. S.*

Karma dla zwiększenia ilości mleka.

(Odpowiedź na pytanie 93).

Należy przypuszczać, że w danej oborze nie uwzględnia się indywidualnego żywienia, lecz wszystkie krowy żywi się jednakowo, co jest zasadniczym błędem, gdyż dawka paszy musi być dostosowana do wysokości produkcji.

Należałoby z pasz, jakie są do dyspozycji, ułożyć jednakową podstawową normę żywienia dla wszystkich krów, wystarczającą na utrzymanie przy życiu i mleczność, np. 4 l. za każdy litr zaś ponad 4 należałoby dawać po 0.4 kg otrąb. Z pasz, jakie są do dyspozycji, nie da się jednak ułożyć racjonalnej normy żywienia, gdyż il ść białka będzie zawsze za mała. Trzebaby dodać jakiejś paszy bardzo bogatej w białko, np. śruty sojowej w ilości 1 kg na sztukę i dzień.

Wówczas każda krowa otrzymałaby prócz słomy i plewy, 7½ kg ziemniaków, 15 kg buraków, 1½ kg makucha z lnianki i 1 kg śruty sojowej, ponadto zaś indywidualnie, po 0.4 kg otrąb za każdy litr ponad 4.

Oczywiście, nie znając ani żywej wagi krów, ani ich kondycji, ani ilości słomy i plewy, jakie są do dyspozycji, trudno ułożyć dokładną a racjonalną normę żywienia.

Inż. Lucjan Turnau.

W sprawie dopuszczalności ogrodzeń z drutu kolczastego zwłaszcza przy wąskich drogach publicznych.

(Odpowiedź na pytanie 94).

Zasadniczo wolno właścicielowi grodzić swoją posiadłość w sposób dowolny, a więc także drutem kolczastym. Ogrodzeń takich, przedewszystkiem po wsiach, spostrzegamy bardzo wiele i nie można nakazywać właścicielom, aby ogrodzenia swe wykonywali z innego materjału.

Reguła ta znajduje jednak wyjątki w ustawach budowlanych większych osiedli, jak miasta lub zdrojowiska, w których, już ze stanowiska estetyki, takie ogrodzenia są niedopuszczalne i nie dadzą się wykonywać, albowiem ustawy budowlane wymagają do każdego rodzaju budowli, a taką jest także każde ogrodzenie, konsensu budowlanego zarządu gminy, zaczem zagrodzenia dokonane wbrew konsensom mogą być w drodze egzekucji zniesione, a nakazaną budowa ogrodzeń estetycznych i dla ruchu komunikacyjnego bezpiecznych.

Jakkolwiek dotyczy to głównie ogrodzeń miejskich, to nie ulega wątpliwości, że tam, gdzie ogrodzenie z drutu kolczastego przy wąskich drogach może stanowić niebezpieczeństwo, dla mienia i zdrowia przechodniów lub przepędzanych przez tę drogę zwierząt, władza ma prawo zakazać takich ogrodzeń, a to ze stanowiska samychże postanowień o wykroczeniach. Nie potrzeba dodawać, że w razie wysterczania drutu kolczastego w „koronę" drogi i leżenia drutu z ogrodzenia na drodze, albo zwisania nad drogą, mamy do czynienia z oczywistem i karanem przez ustawę karną grubem niedbalstwem właściciela ogrodzenia, lub jego zarządcy, którzy łatwo mogą przewidzieć, że fakt taki jest niebezpieczny dla przechodniów, ich mienia i zdrowia, niemniej dla przeganianego bydła.

W związku z temi uwagami, i dla zupełnego wyczerpania danego zagadnienia, należy powołać się na art. 11 ustawy z 7. X. r 1931 Nr. 89 dz. u. RP., w którym czytamy: „O ile szerokość korony drogi państwowej, wojewódzkiej lub powiatowej nie pozwala na składanie w niej ziemi, błota, kurzu, na sadzenie drzew przydrożnych (n. b. przez zarządy drogowe) ustawianie słupów dla przewodów elektrycznych lub tp., właściciele gruntów przyległych do tych dróg winni pozostawić w tym celu wolne od uprawy pasy gruntów na szerokości 75 cm. mierząc od zewnętrznego brzegu rowu lub stopy nasypu drogi. O potrzebie takiej orzeka samorząd wojewódzki, a toż samo wydział powiatowy może orzec dla dróg gminnych".

Zarządy tedy drogowe wojewódzkie i powiatowe mogą, w razie, gdy droga jest zbyt wąska, na podstawie tego artykułu zarządzić także i cofnięcie ogrodzenia o owe 75 cm. jeżeli nie chcą wogóle nakazać usunięcia ogrodzenia z drutu, przykłady bowiem, które przytoczony artykuł wylicza, nie są wyliczone taksatywnie i może władza stosować je i w innych analogicznych wypadkach.

W sprawie danej ma jednak duże słowo do wypowiedzenia nietylko władza powiatowa lub wojewódzka, ale także zarząd gminny, tak miejski, jak i wiejski, o który zdaje się chodzić w danym wypadku.

Według ustępu c) § 27 ordynacji gminnej z 11. VIII 1866 r. l. 19 dz. u. kr. utrzymanego w mocy także najnowszą ustawą o zmianie ustroju samorządowego z dn. 23. III. 1933 Nr. 35 dz. u. RP., należy do zakresu obowiązków zarządów gminnych tak zwana policja drogowa, to jest piecza nad bezpieczeństwem i łatwością ruchu po drogach gminnych. Ta piecza nie może być pojmowana ciasno, tj. tylko jako dbanie o dobroć dróg, ale także o bezpieczeństwo przechodniów po drogach gminnych.

Daje zatem ten przepis także zarządowi gminnemu wiejskiemu prawo zakazywania takich ogrodzeń z drutu kolczastego, które w konkretnych wypadkach, zwłaszcza tam, gdzie szerokość drogi jest mała, mogą stanowić niebezpieczeństwo dla

mienia i zdrowia przechodniów, albo pędzonych po tej drodze zwierząt.

Okazuje się zatem, że o ile takiem niebezpieczeństwem rzeczywiście zagraża tego rodzaju prymitywne zagrodzenie z drutu kolczastego, przysługują każdemu zainteresowanemu rozmaite drogi do usunięcia tego ogrodzenia, czy to przez zwrócenie się do zarządu gminnego, czy też do technicznego zarządu drogowego powiatowego lub wojewódzkiego.

Dr. Karol Czerny.

Czy pracodawca ponosi koszta leczenia pracownika u lekarza specjalisty.

(Odpowiedź na pytanie 95).

Po myśli art. 212 i 213 ustawy o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396 z 1933 r.) pracodawca rolny zobowiązany jest opłacać 90% kosztów, związanych z pomocą lekarską i 90% kosztów lekarstw i środków opatrunkowych. Jeśli pracownik nie zastał lekarza, z którym pracodawca rolny zawarł umowę i udał się do zastępcy tego lekarza, a ten skierował pracownika do specjalisty (w tym wypadku okulisty), to jeśli zastępca działał z upoważnienia lekarza, z którym zawarta była umowa o leczenie pracowników, pracodawca obowiązany jest do pokrycia w 90% kosztów badania lekarskiego okulisty i 90% kosztów przez niego środków zapisanych.

Ponieważ w myśl ustawy pracodawca rolny obowiązany jest udzielać świadczeń, do których należy opłacanie 90% kosztów związanych z pomocą lekarską i kosztami lekarstw, oraz środków opatrunkowych, a niema wyszczególnienia względnie ograniczenia tych świadczeń do poszczególnych rodzajów chorób, przeto pracodawca zobowiązany jest również pokrywać koszta związane z pomocą lekarską specjalisty, jeśli do takiego lekarza skierował pracownika zakontraktowany lekarz (wszech nauk lekarskich). Byłaby jedynie kwestja sporna, czy w myśl umowy między lekarzem a pracodawcą rolnym, ten pierwszy był upoważniony do skierowywania zgłaszających się u niego pracowników do specjalistów bez uprzedniego porozumienia się z pracodawcą rolnym, u którego dany pracownik jest zatrudniony. To zagadnienie nie miałoby jednak miejsca w wypadkach nagłych, względnie w wypadkach, w których zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia chorego.

Jeśli chodzi o koszta przejazdu do lekarza i z powrotem, to pracodawca rolny winien zwrócić pracownikowi poniesione z tego powodu koszta w całości.

Zbigniew Zaklika.

Właściwe zastosowanie taryfy kolejowej.

(Odpowiedź na pytanie 96).

Wysokość sumy kosztów przewozowych zależy nietylko od ilości przewożonego towaru, ale głównie od trafnej kombinacji taryfowej, to jest od stawki taryfowej, wedle której przewoźne, zgodnie z przepisami taryfy, zostaje obliczone. W niniejszym wypadku jest dla strony korzystniejsze obliczenie za 5000 kg, ponieważ strona w takim razie może korzystać z tańszej stawki klasy wagonowej, aniżeli przypadałaby przy obliczeniu przewoźnego za 4000 kg, w którym to wypadku musianoby zastosować wyższą stawkę klasy drobnicowej. W rezultacie zapłacono w powyższym wypadku kwotę zł 123 za 5000 kg, podczas gdy fracht za 4000 kg, wedle stawki drobnicowej, wynosi zł 143.60. Kolej ma obowiązek zastosowania najkorzystniejszego dla strony sposobu obliczenia przewoźnego, jaki w ramach taryfy jest dopuszczalny i tak też postąpiła w powyższym wypadku.

Leon Neuhauser.

Ziemniaki prof. Gisevius.

(Odpowiedź na pytanie 97).

Ziemniaki prof. Gisevius można sprowadzić od hodowcy H. Modrowa, majętność Gwiździny, p. Nowe Miasto nad Drwęcą. Na naszym terenie są dalsze odsiewy ziemniaków prof. Gisevius zupełnie zdegenerowane i porażone silnie virusowemi chorobami. W tym celu należałoby sprowadzić ziemniaki oryginalne, oraz zgłosić je do kwalifikacji w sekcji nasiennej, która w b. r. będzie wykonana z udziałem fitopatologa. Virusowe choroby są dziś silnie rozpowszechnione nawet w Wielkopolsce i na Pomorzu i przy sprowadzaniu ziemniaków należy zachować największą ostrożność, aby nie zawlec do naszej dzielnicy także i raka ziemniaczanego, szczególniej przy sprowadzaniu odmian nierakoodpornych, do których należy i prof. Gisevius. Z powyższych powodów w sprawie przywozu sadzeniaków i źródła nabycia ich należy uprzednio porozumieć się z wydziałem produkcji roślinnej pomorskiej Izby Rolniczej.

K. Ż.

Prenumerata

za kwartał II-gi wynosi tylko zł. 10.—

jeżeli zostanie zapłacona przed 15 kwietnia

Po tym terminie Administracja musi stosować stawkę miesięczną po 4 zł., a zatem za kwartał 12 zł.

Administracja nie może uznać spóźnionych wpłat według niższej stawki, ponieważ wskutek spóźnienia wpłat ponosi cały szereg poważnych wydatków, których nie może przerzucać na punktualnych Prenumeratorów.

* * *

Blankiety P.K.O. Nr. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb) załączone są do dzisiejszego numeru.

Pszenica jara czy owies.

(Odpowiedź na pytanie 98).

W obecnej chwili kalkulacja opłacalności jest bardzo trudna, gdyż ceny naszych zbóż kształtują się w zależności nietylko od zapotrzebowania rynku wewnętrznego, ale i rynków światowych. W b. r. załamał się zupełnie eksport z Polski pszenicy i owsa, dlatego należy przewidywać, że u progu nowej kampanji zbiorowej pozostaną nieskonsumowane znaczniejsze zapasy pszenicy i owsa, niż w roku ubiegłym. Ceny na oba produkty zniżkują obecnie na rynku światowym. Jaki urodzaj pszenicy w Polsce będzie w b. r., przewidzieć trudno, jakkolwiek pszenica ozima przezimowała dobrze, a wczesna wiosna każe stawiać pomyślne horoskopy dla urodzaju jarych zbóż. Ceny pszenicy na rynku światowym cif Hamburg wynoszą obecnie dla pszenicy 79—80 kg wagi hl 11 zł 70 gr, owsa 8 zł 64 gr. Stosunek ten odpowiada mniej więcej stosunkowi obecnemu za pszenicę dworską 18.50 i owies dworski zł 11.25. Jeżeli ten stosunek pozostanie niezmienny w przyszłej kampanji i wobec możliwości w danem gospodarstwie osiągania plonów 20 q z 1 ha obu produktów, kalkulacja przemawiałaby raczej za uprawą pszenicy jarej w b. r. wobec jednakowych kosztów produkcji.

K. Żebrowski.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Bulwę, topinambor 4 zł 100 kg bez worków loco st. Dębica sprzedaje dwór Latoszyn.

Zarząd dóbr Myszkowice sprzeda około 6 wagonów białej koniczyny, ewentualnie czerwonej (jako pasza), loco stacja kolejowa Berezowica Ostrów.

Wolne posady.

Budna, p. Rzeszów poszukuje od 1-go czerwca ogrodniczki, któraby zajęła się gospodarstwem podwórzowem, później także ogrodem. Krótki życiorys i referencje. Nieuwzględnione bez odpowiedzi.

Pomocnika gospodarczego z dłuższą praktyką przyjmie A. Wesołowski, Zalawie, p. Biecz.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Z rynku zbożowego. Okres sprawozdawczy nie przyniósł zasadniczych zmian głównych zbóż. Giełda lubelska obniżyła pszenicę o 0.50 gr, zaś wileńska podniosła cenę pszenicy o takąż cyfrę.

Ceny zasadniczych czterech zbóż przeciętnie wynosiły:

Warszawa: pszenica 20.50—21.00, zbierana 20.00—20.50, żyto 14.25—14.75, jęczmień przemiałowy 13.50—14.00, browarowy 15.50—16.00, owies zbierany 11.50—12.00, jednolity 12.50—13.00.

Poznań: pszenica 17.25—17.50, żyto 14.75, jęczmień 14.75—15.25, browarowy 15.25—16.25, owies jednolity 11.50—11.75, owies nadający się do siewu 11.75—12.25.

Lublin: pszenica dworska 21.00, pszenica zbierana 20.50, żyto dworskie 13.30—13.40, zbierane 12.75, jęczmień browarowy 15.25, owies jedn. 11.00, zbierany 9.50—10.00.

Wilno: pszenica zbierana 20.50—21.50, żyto 13.50, jęczmień zbierany 13.50—16.00, owies niezadeszczony 14.00, zadeszczony 13.00—13.25.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 27 III. 1934 r.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie i jęczmieniu po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe** drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 755	18.50	18.75	—.—	—.—
Pszenica zb. 732	17.—	17.25	—.—	—.—
Żyto 692	—.—	—.—	13.75	14.—
Żyto w. wojsk. 692	—.—	—.—	—.—	—.—
Żyto zbior. 682	13.—	13.25	—.—	—.—
Jęczmień brow. 681	—.—	—.—	15.50	16.—
Jęczmień dwor. 643	—.—	—.—	13 —	13.50
Jeczmień przem. 623	10·50	10.75	—.—	—.—
Jęczmień pastew 604	—.—	—.—	9.50	9.75
Owies dw. 459	—.—	—.—	11.25	11.50
Owies ex 1933 459	—.—	—.—	10.—	10.50
Owies zbiorowy 449	—.—	—.—	9.50	9.75
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	18·—	20.00
Ziemniaki przemysł.	—.—	—.—	5.—	5.25
Fasola biała	—.—	—.—	23.—	26.—
Fasola krasa	—.—	—.—	18.—	19.—
Groch zielony	—.—	—.—	18.—	20.—
Groch Folgera	—.—	—.—	22.—	24.—
Bobik	—.—	—.—	10.50	11.50
Wyka czarna	—.—	—.—	10.50	11.—
Wyka szara	—.—	—.—	9.—	9·50
Hreczka przem.	—.—	—.—	18.50	19.50
Siano słodkie	—.—	—.—	6·—	7.—
Słoma	—.—	—.—	3·50	4.50
Len (95%) *)	—.—	—.—	45.—	46.—
Siemię konopne *)	—.—	—.—	25.—	26.—
Rzepak ozimy *)	—.—	—.—	41.—	42.—
Otręby żytnie	—.—	—.—	7.75	8.—
Otręby pszenne	—.—	—.—	8.75	9.—
Otręby pszenne grube	—.—	—.—	9.25	9.50
Kasza hreczana	—.—	—.—	35.—	37.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	80 —	100.—
dto 97%	—.—	—.—	120.—	160.—
Mak niebieski *)	—.—	—.—	45.—	50.—

*) Wraz z workiem.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 32.50—33.50, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 23.00—23.50, grysik kukurydziany 00·00—00.00, łubin niebieski 7 00 - 7.50, otręby żytnie netto bez worka 8.-- 8·25, otręby pszenne netto bez worka 10 50 10.75, kasza jaglana 44·00—45.00, kasza jęczmienna 22·00—23·— pęcak 22·00—23·—

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 17 do 23 III. 1934 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·57—0·79 zł, woły 0·55—0·78 zł, krowy 0·46—0·75 zł, jałówki 0·54—0·76 zł, cielęta 0·47—0·87 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0·85—1·10 zł, bitej wagi 1·15—1.40 zł. łój nerkowy 0·80—0·00 zł, I kl. 0·60—0·00 zł. II kl. 0·40—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 134, wołów 41, krów 162, jałówek 79, cieląt 793, owiec kóz i baranów 0 nierogacizny 778, razem 1087 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało — szt. Ogółem 1087 szt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1942, na konsumcję innych gmin 45, pozostaje niesprzedanych 0 sztuk.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 150·—250.00 zł., robocze ciężkie 200 000—350·— lekkie 100·00—170·— zł. rzeźne 50—80 zł. Spędzono koni razem 191 szt.

Ceny skór: Za kg. 1 Wołowe 1·05, 0·00 zł, krowie 0·95—1·00 zł, z jałówek 1·00—1·05 zł. cielęce za sztukę 5·00 - 7·00.

Przebieg handlowy: Spęd wszystkich gatunków zwierząt większe, ceny mocniejsze, usposobienie spokojne.

W PRZEMYŚLU w dniu 23. III. 1934 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·50—0·60 zł. chude 0.40—0·45 zł, chable 0·30—0·45 zł. cielęta 0·40 - 0·50 zł. Świnie powyżej 100 kg 0.00—0·00 zł, poniżej 100 kg 0.65—0 80 zł. chude 0·45—0·65 zł, do chowu 0.40—0·80 zł. konie wierzchowe 250—450 zł. pociągowe 80—250 zł. taborowe 150—350 zł. rzeźne 40—80 zł.

Na targ spędzono: 65 sztuk bydła, 100 sztuk chabli, 176 sztuk świń tucznych, 130 sztuk świń małych, 35 sztuk koni, 52 sztuk kóz i t. p.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 20/III 1934 r. Pszenica dworska czerw. 21.75—22.—, dworska biała 21·25 - 21·50, pszenica targowa 21.25 21.50 żyto: dworskie 14.25—14·50, żyto targowe 14·15—14.25, jęczmień: dworski 15.17—17.00, owies dworski 13·00 13·25, owies targowy 12 50—12 75 Kukurydza krajowa 0.00 - .00, 0.00 groch Viktoria 32 00 — 34·00 groch jadalny 25·00—27·00, groch polny 00·00—00·00, fasola biała 27·00 - 00·28 okrągła 00 00—00·00, fasola biała długa 28 00—29 00, fasola biała krótka 00·00 - 00·00, fasola krasa długa 24 00—26·00, fasola mieszana 00·00—00 00, ziemniaki 0 00—0 00 otręby pszenne 10·50—10·11, otręby żytnie 9·80—10·00 siano słodkie 6 50—7·—, siano średnie 5·00 - 5·50, siano kwaśne 4·00—4·50, koniczyna pastewna 7.00—8·00, słoma długa 3·25 —3·50, słoma mierzwa 3· - 3.25.

W PRZEMYŚLU — dnia 23. III. 1934 r. za 100 kg: Pszenica 20·00—00·00 zł, żyto 13·00—00·00 zł, jęczmień 13·14—00·00 zł owies 12 50—00·00 zł, ziemniaki 3 50—4·00 zł. siano 4·00—0·00 zł, słoma 2 50—0·00 zł, konicz. 5.00—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł.

W STANISŁAWOWIE dnia 22. III. 1934 r. pszenica 19·25 żyto 14·00 jęczmień 13·25 owies 12·50, kukurydza 20·25, hreczka 20·00 proso 20·00, groch polny 18·00, groch wiktorja 30·00 bób 21 00, bobik 19·00, fasola kolorowa 18·00 fasola krasa 21.00, fasola biała 28·—, siemie konopne 28·00. siemie lniane 42·00, wyka czarna 12·00, łubin niebieski 00·00, ziemniaki 6·00,—6·50 ameryk. 0·00, marchew 0·10—0·00, buraki ćwikłowe 0·10. cebula 0.25—0·— czosnek 00-0.30, siano polne 6.00—0·00, siano łąkowe 5·50, siano lasowe 3·00 mieszanka 7·00, koniczyna 7 50 - 0·00 słoma okłotowa żytnia do sienników 2·50 na sieczkę 2.40, otręby żytnie 9·50, otręby pszenne 10·00.

Ceny mleka i masła we Lwowie od dnia 18 III do 24 III 1934 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detajliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·22—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·28 - 0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 20—24% tłuszczu 1·00—1.20 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 80.- - 1·00 zł, słodkiej kawowej 18—20% 0·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·60—3·80 zł, stołowego 3·40—3 60 zł, kuchennego 3·20—3·40 zł. twarogu gospodarskiego 0.00 - 0.00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr 3·00 0·00, za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 3·60—0·00.

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 3·30 3·50 zł, stołowego 3·10—3.30 zł. kuchennego 2·90—3·10 zł. twarogu gospodarskiego 0.00—0·00 zł.. mleczarskiego 0·00—0·00 zł. 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 76.80 zł.

Ceny bydła we Lwowie nie nadeszły.



KOMPLETNY garnitur młocarniany t. j. lokomobila o sile 20 HP 10 atm. firmy Kovarik, w zupełnie dobrym stanie, młocarnia 1.30 m długość bębna, o wymłotności dziennej 150 q zboża i więcej, elewator do słomy i komplet potrzebnych pasów, wszystko w zupełnie dobrym stanie zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do „Rolnika" pod „Cedron". 785

DWA KONIE wierzchowe cztero- i pięcioletnie sprzeda Jerzy Byszewski, Tenetniki, p. Martynów Nowy. 810

JAJ PAWICH poszukuje się do kupna. Zgłoszenia prosimy kierować do Zarządu dóbr Oleszyce, woj. lwowskie. 815

PISARZ, pomocnik gospodarczy, z półtoraroczną praktyką, zmieni posadę. Zgłoszenia: Lalowicz, dwór Wyżłów, Bełz. 816

OGIER lipizański młody tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji „Rolnika", Lwów, Kopernika 20 pod „Ogier". 824

SZKÓŁKI BORYNICKIE polecają najlepsze odmiany jesienne i zimowe jabłoni. Cenniki na żądanie. Borynicze, województwo Lwów. 823

BUCHALTER - SEKRETARZ, kawaler z wykształceniem rolniczo - handlowem, dłuższą praktyką, były rządca pragnie zmienić posadę. Administracja „Rolnika" „Ślązak". 828

BUHAJKA RASY CZYSTEJ krwi simentalskiej, wiek 8—14 mies. po imporcie, matce wysokiej mleczności, poszukuje Zarząd Dóbr Woronów poczta Pustomyty k/Równego Wołyńsk. 827

NASIONA

WARZYWNE, KWIATOWE i GOSPODARSKIE z pierwszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych o najwyższej sile kiełkowania

poleca:

EDMUND RIEDL

Lwów, Rutowskiego 3.

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie 755

POMOCNIK gospodarczy, trzyletnia szkoła rolnicza, praktyka roczna, poszukuje posady. Zbigniew Jurneczko, Uszakowice, p. Przemyślany. 832

AGRONOM lat średnich, samotny, zdolny i zamiłowany pracownik, dłuższa i uczciwa praktyka, człowiek skromny, zastąpi (da współpracę) właściciela w gospodarce, u władz, prowadzi księgowość, zmieni posadę zaraz. „Rolnik", Lwów, Kopernika 20 „Dyscyplinarny". 833

DWA BUHAJKI półtoraroczne, rasy czerwono-polskiej, cena 400 i 500 zł, klacz wierzchową, parę koni wyjazdowych, sprzeda Zarząd Dóbr w Przyborowie, p. Grabiny. 831

ZARZĄDCY poszukuje się. Szkoła rolnicza, poważne referencje, odpisy świadectw. „Rolnik". „K. W.". 834

KUCE kare sprzedam wraz z uprzężą. Baron, Winniki k. Lwowa, Kolonja 18. 829

ZARZĄDCA lub pomocnik z trzyletnią szkołą rolniczą, 8-letnią praktyką, poszukuje posady zaraz. Krawiec, Kałusz, Dobrowlańska 22. 830



TANIO! siatki ogrodzeniowe druciane od 55 gr. — — za metr — —

J. KONRAD

Lwów, Hetmańska 22

Telef. 49-83 826/2

Chrońcie Wasze sady i drzewa!

KARBOLINEUM SADOWNICZE

do opryskiwania drzewek, szczepów, drzew owocowych, parkowych i t. p., niszczy wszelkie robactwo, pasożyty i t. d., dostarcza beczkowo i w mniejszych ilościach

P. MIKOLASCH i Ska

LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA

802

Wypróbowane źródła zakupu

LEMIESZE, ODKŁADNICE, PŁAZY
śruby itp. do wszystkich pługów krajowych i zagranicznych poleca
Dom Rolniczy — Henryk Rzepka
Lwów, Gródecka 58, tel. 8-72 554

TRYJERY ORYGINALNE HEIDA
kl. V/a o podwójnem działaniu
SIEWNICZKI RĘCZNE
taczkowe do saletry.
WIALNIE, SIKAWKI
2 cylindrowe,
plewniki ręczne i konne, bukowniki, maślnice beczkowe poleca okazyjnie 554/3
Dom Rolniczy — Henryk Rzepka
Lwów, Gródecka 58, telefon 8-72.

BIELIZNĘ, ODZIEŻ OCHRONNĄ
solidnie i tanio dostarcza
„Renoma"
Lwów, Słoneczna 9. 534

K A P E L U S Z E I C Z A P K I
w modnych fasonach, dla P. P. Akademików 10% opustu, poleca firma
Antoni Kafka
Lwów, ul. Halicka 4. 528

O L E J E I S M A R Y
do maszyn rolniczych, farby i artykuły gospodarcze 551
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka 3, tel. 6-69.

KOMPL. URZĄDZENIE MLECZARŃ
„Alfa-Laval", wirówki, masielnice, wygniatacze, aparaty Gerbera, konwie transp. i t. p. dostarcza najtaniej
H. Landes 517
Lwów, Gródecka 54 tel. 28-05.

K A P E L U S Z E M Ę S K I E
czapki sportowe, studenckie, wojskowe, urzędnicze, dla służby leśnej, przybory wojskowe. P. P. Akademikom opust 10%.
Jan Wittman
Lwów, ul. Trybunalska 1. 518

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE
i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich
Drukarnia A. Gojawiczyńskiego
Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

KNAJPA LITERACKO - ARTYSTYCZNA
A t l a s a
poleca książęcą kuchnię. 540
Lwów, Rynek 45

NASIONA DO SIEWU WIOSENNEGO
Koniczynę czerwoną, lucernę francuską i węgierską, buraki pastewne wszystkich odmian po najkorzystniejszych cenach
F i r m a chrześcijańska Józef Bernfeld
Lwów, Murarska 7, telefon 52-74. 553

TOWARY BŁAWATNE I PŁÓTNA
Hurtowny skład — dostawca szpitali, zakładów i klasztorów
Franciszek Orzechowski 513
Lwów, Rynek 29. Tel. 25-55.

DOBRZE SKROJONE
kompletnie i pierwszorzędnie wykończone koszule można nabyć po bardzo niskich cenach w firmie 520
Motylewski i Terich
Lwów, Hot. George'a, tel. 47-44

Magazyn Towarów Modnych
A la Ville de Paris
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki. 11.
Wyłączne zastępstwo i skład płaszczy nieprzemakalnych
Burberrys. 523

Wydawca. Wydawn tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski.— Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**

Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.